Nr 121. Kraków 28 Maja — Sobota. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie:	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 108	„ fran. 27	„ fran 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Biuro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Way pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N. 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Czerwiec . . złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie austryackiem na miesiąc Czerwiec . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Czerwca do końca Września „ 8 „ —

Kraków 27 maja.

Równocześnie prawie z ogłoszeniem rozwiązania wszystkich sejmów krajowych, prócz czeskiego, zwracał uwagę korespondent nasz wiedeński *(H.)* na wpływ węgierski w tem stanowczem postanowieniu rządu przedlitawskiego. Nic nie pomogły zapewnienia ze wszech stron dawane, że ugoda z Węgrami jest faktem, którego nikt naruszać nie myśli. Drogę pojednania uważali Węgrzy za pierwszy krok do federalizmu, który pod jakąkolwiek formą byłby jeżeli nie zniweczył, to zmienił istotę dualizmu, owego warunku, pod którym jedynie Węgrzy, jak się zdaje, związek swój z Austryą za możebny uważają. Upór Czechów wzmocnił ich w tem przekonaniu, jeżeli tego wzmocnienia była potrzeba, o czem wątpić wolno, bo widzieliśmy zawsze politykę węgierską w tym samym kierunku działającą. Było zresztą łatwo do przewidzenia, że następstwem ugody z Węgrami bedzie ciągła dążność do pewnéj centralizacyi w Przedlitawii i supremacyi żywiołu niemieckiego; głównie też dla tego z systematem dualizmu od początku pogodzić się nie mogliśmy.

Pomimo więc podnoszonych ciągle w Węgrzech głosów, że rząd zalitawski w sprawy Przedlitawii się nie miesza, niepodobna brać na seryo tego oświadczenia. Sama natura rzeczy na to nie pozwala, aby jedna połowa monarchii, wspólne sprawy z drugą mająca, do jéj spraw się nie wdawała, tem więcéj, będąc silniejszą. Nie może przeto zadziwiać, że p. Andrassy przybył do Wiednia układać się o termin zwołania wspólnych delegacyj.

Pojmujemy egoizm w polityce, co więcej powiemy, że jest on nieodzowny w pewnem zrozumieniu politycznego działania. Lecz potrzeba, aby egoizm był polityczny, to jest, aby się nie opierał na fikcyi. Zdawaćby się atoli mogło, że Węgrzy potrzebują tylko fikcyi przedlitawskiej, że im nie chodzi o to, jak Przedlitawia w delegacyach jest reprezentowaną, czy rzeczywiście z połową monarchii traktują sprawy wspólne monarchii, byle tylko mieli przed sobą delegacyę miano przedlitawii niosącą. Inaczej bowiem nie możnaby sobie wystawić porozumienia się o termin delegacyjny, w chwili, gdy skład nowego ciała przedlitawskiego, z którego delegacya ma wypłynąć, jest jest jeszcze tak problematyczny i od różnych okoliczności zawisły.

Chociaż więc nie można powiedzieć, aby myśl węgierska przewodniczyła w obecnym biegu rzeczy, to jednak pewna, że przewaga Zalitawii mocno czuć się daje. Naprowadza to na często rzucany domysł, czy nareszcie Peszt nie ogarnie rządów całej monarchii. Byłoby to jedność, na którąby się może zgodził dualizm węgierski. Nominacya p. Lonyaya ministrem wspólnym skarbu monarchii, mogłoby być pierwszym do tego nowego przyjścia w losach Austryi krokiem. Przewaga Węgier, która nie dozwala Przedlitawii ukonstytuować się w warunkach polityce węgierskiej przeciwnych, sprowadzić musi w końcu jakieś rozwiązanie tego dualizmu, w którym jedna tylko strona rzeczywiście jest przedstawioną. Słyszeliśmy nieraz i z ust poważnych, że rządy węgierskie to tylko kwestya czasu dla monarchii. Będzie to może dla Przedlitawii wyjście z błędnego koła, w jakiem się ciągle obraca, a z którego, pomimo wszelkich i szczerych usiłowań, wydobyć się dotąd nie może.

Jeśli Napoleonowi III nie powodziło się w ostatnich czasach w polityce zagranicznéj, to przyznać należy, że mu się powiodło w polityce wewnętrznéj. Nie sprostał on zadaniu, jakie sobie wytknął wobec Europy, poruszył tyle kwestyj a nie przeprowadził, rzec można, żadnéj; spada na niego znaczna część odpowiedzialności za nieszczęścia i zawody wielu narodów łudzonych zapowiedzią jakichś szerokich i szlachetnych zasad, przyczynił się on niewątpliwie do zamętu ogólnego i wzrostu polityki siły w Europie, która w ostatnich czasach takie uczyniła postępy.

Lecz Napoleon III jako monarcha stojący na czele narodu najpotężniejszego i najbardziéj wpływowego, ale tak zmiennego i ruchliwego, oddał niewątpliwie wielkie usługi idei porządku, ładu i uharmonizowania społeczeństwa, a ostatniem swojem dziełem i idei wolności.

Zasady, na których opiera swój system, nie mają nic stałego, a nawet naszem zdaniem są często z gruntu fałszywe jak np. głosowanie powszechne, ale to wszystko są tylko środki zręcznie i z znajomością potrzeb epoki i usposobień narodu użyte. Odpowiadają przejściowości, chwiejności dzisiejszych socyalnych i politycznych stosunków. Rzec o nim można, że jest przedewszystkiem głębokim psychologiem politycznym; zna usposobienia swego narodu, wie jak im odpowiedzieć, wie kiedy podnieść inicyatywę, a kiedy czekać, kiedy ukrócić swawolę a kiedy jéj dać wolny bieg, aby sama się zużyła.

Najświetniejszym rezultatem téj wewnętrznéj polityki Cesarza Napoleona jest niewątpliwie szczęśliwe przeprowadzenie wielkiéj wewnętrznéj ewolucyi z rządów osobistych do rządów parlamentarnych. Zmiana systemu rządowego bez rewolucyi nie dokonała się we Francyi ciągle zmieniającéj formę rządu od lat stu. Zręczny ten lekarz umiał tak przeprowadzić tę kryzys, że się obeszła bez ponowienia zwykłych napadów gorączki nerwowej. Plebiscyt, to jakby tylko jeden więcéj środek higieniczny, to jakby okłady wodą na całem ciele, aby rozpędzić humory uderzające do jednego organu, do głowy, do stolicy i wielkich miast.

Mowa Cesarza Napoleona w odpowiedzi na deputacyę Ciała prawodawczego składającą u tronu wota ludu francuskiego mogła być tryumfatorską. Żegnając się z rządami osobistymi których się sam wyrzekł, mógł Cesarz dać silniejszy nacisk na utrwalenie dynastyi, bo to było niewątpliwym celem i zmiany systemu i odwołania się do plebiscytu.

Oględną jest wszelako w téj mierze mowa Cesarza Napoleona, jakkolwiek znać w niéj wzmocnione zaufanie; jeśli na co położony jest tam nacisk, to jedynie na usposobienie narodowe, któremu obecna forma rządu odpowiada, którą naród po raz trzeci zatwierdza. Cesarstwo to jeszcze nieutrwalona dynastya, ale to społeczna i polityczna potrzeba Francyi, to forma rządu najlepiéj odpowiadająca położeniu narodu. Oto idea przebijająca się w przemówieniu Cesarza. Nie ma w mowie jednego wyrazu doniosłości ogólno-europejskiéj, nie dotyka wcale polityki zagranicznéj.

Czy Cesarz Napoleon doszedł do tego przekonania, że co zarobił na polityce wewnętrznéj, to zwykł tracić na polityce zagranicznéj; lub też zbyt dobry jakeśmy go nazwali psycholog, wie, że usposobieniu Francyi już dziś więcéj nie odpowiada zwrot na zewnątrz, choćby tam sławę lub przewagę monarcha miał wskazywać.

Mimo to ani mowa, ani cały ostatni ruch, przez jaki przeszła Francya od czasów zamierzonéj zmiany konstytucyi aż do plebiscytu, nie są ogołocone ze znaczenia ogólnoeuropejskiego. Polityka zagraniczna we Francyi nie prowadzi się tylko za pomocą wojen lub przymierzy, ale także przez rewolucye i przemiany wewnętrzne. Organizm europejski coraz bardziéj jest spojony i nierozdzielny, Francya w nim nie przestała przeważnego zajmować stanowiska: to co w niéj zwycięża, to oddziaływać musi na inne państwa i narody, na cały kierunek polityczny w Europie. Obalenie jednowładztwa, powrót do parlamentaryzmu, odtrącenie rewolucyi: to fakta nietylko Francyi dotyczące, ale niewątpliwie stanowczy wywierające wpływ na całe życie polityczne Europy.

Nie ulega już teraz żadnéj wątpliwości szczerość, z jaką Cesarz do formy rządów parlamentarnych przystępuje. Czy jednak dwie te zasady z natury swojéj różne imperyalizm i parlamentaryzm nie przedstawią jeszcze wielu trudności i sprzeczności, zanim się zespolą zupełnie, to inne pytanie. Jeszcze mowa cesarska za nadto tchnie tą siłą osobistą z rządów indywidualnych wyniesioną, aby można przypuszczać, iż korona cesarska we Francyi ograniczy się wyłącznie na takiem zadaniu, jakie zwykło przypadać koronie w ustroju parlamentarnym.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 26 maja.

(H.) Może się nie mylę, jeśli powiem, że dziś już nawet w sferach rządowych pojmują cały ogrom trudności, jaki wyrósł dla gabinetu z powodu nierozwiązania sejmu czeskiego. Rząd stara się wszelkiemi sposobami zatrzeć wrażenie, jakie sprawił ostatni krok stanowczy zwłaszcza w Czechach. Biórokracya niemiecko-czeska w Pradze, w przekonaniu, że wszystko znowu pójdzie po dawnemu, że wróciły znowu rządy Giskry i Herbsta, zaczęła od prześladowania prasy opozycyjnej w Pradze. Przeciw tej systematycznej represyi wystąpił rząd i przesłał namiestnikowi czeskiemu i władzom sądowym ścisłe instrukcye, aby ani do spraw sądowych ani administracyjnych nie mięszać polityki i postępować z zupełną bezstronnością dla obu żywiołów narodowych w Czechach. To wszystko sytuacyi w Czechach nie polepszy.

Wczoraj odbyła się narada ministrów, jak mówią, w sprawie koncesyj administracyjnych, których się dziś już domagają Polacy. O przebiegu tej narady i jej rezultacie nic pewnego dowiedzieć się dotąd nie mogłem. Dziś w południe zeszli się zaproszeni Polacy u prezesa ministrów i rozbierali kwestyę ruską w Galicyi, i to na żądanie p. Ławrowskiego. W sobotę znowu się zejdą Polacy u hr. Potockiego. Dziś wieczór wyjeżdżają już ztąd hr. Adam Potocki i Dr Weigel.

Kwestya przyszłych wyborów żywo zajmuje umysły publiczności tutejszej. Powszechnie się domagają sankcyi ustawy sejmu dolno-austryackiego, zniżającej *census* wyborczy do 10 złr. w podatkach stałych. Wiedeń zyskałby 7000 wyborców, którzyby prawie jak jeden mąż głosowali za ludźmi nowymi a żadną miarą nie otoczyliby zaufaniem dawnych posłów. W razie sankcyonowania tej ustawy przepadną w Wiedniu Schindler, Kuranda a prawdopodobnie i Giskra. Liczne deputacye udadzą się do prezesa ministrów z prośbą o sakcyonowanie tej ustawy, która za p. Giskry sankcyi nie uzyskała. Ustawa wspomniona znana tutaj pod nazwą: *Das Zehnguldenmännergesetz*, ustawa ta wielką odegrać może rolę w Wiedniu. Jej sankcya przysporzy rządowi zaufanie i przywiązanie niższych klas obywatelskich.

Przeciw hr. Beustowi dziennikarstwo tutejsze coraz silniej występuje.

Pobyt hr. Andrassego w Wiedniu otaczają wielką tajemnicą. Wpływ Węgrów na stosunki w Przedlitawii objawia się silniej. Pod parciem ich, jak się zdaje, stanęły ostatnie uchwały względem rozwiązania sejmów z wyjątkiem czeskiego.

Peszt 24 maja.

(W) Wypadki polityczne gromadzą się na wypadki. Przez kilka dni, w których nie przesłałem mego sprawozdania, do niezwykłej wagi wypadków policzyć można, idąc za porządkiem chronologicznym: mowę sprawozdawczą pana Lonyaya z trzechletniego okresu jego urzędowania; obchód rocznicy śmierci Jellachicha w Zagrzebiu; tryumf tutejszego gabinetu w przyspieszeniu traktowania parlamentarnego projektów reformy municipiów mimo zaciekłego oporu opozycyi; dzisiejsze nominacye ministeryalne; przedewszystkiem zaś największej godne uwagi wrażenie wywołane tutaj rozwiązaniem sejmów austryjackich i prawdopodobnie związana z niem wycieczka prezesa gabinetu do Wiednia.

Zaczynam od ostatniego wypadku jako najbliżej obchodzącego naszą krajową publiczność — inne, dotknąwszy ich tutaj, wyczerpię w listach po sobie idących, gdyż każdy z pomienionych wypadków zwięzany jest z wnętrzem całej sytuacyi politycznej i ma nie tylko bieżącą wartość.

Donosiłem już kilka razy że nie miano tutaj wiary w powodzenie ogólnie pojednawczych usiłowań austryjackiego prezesa gabinetu; gdy jednak jako rezultat bezpośredni wycieczki jego do Pragi wypadło natychmiastowe rozwiązanie wszystkich sejmów austryjackich z wyjątkiem czeskiego, uczuto, że nadszedł moment krytyczny dla całej akcyi gabinetu, którego przyjaciołmi mienią się być Węgry. Moment krytyczny — trudno więc wobec niego pozostać całkowicie obojętnymi, gdy i o potęgę ogólną monarchii chodzi w pierwszej linii i bądź co bądź austryjackie zmiany wewnętrzne odbić się muszą i na samych Węgrzech.

Jako główny punkt, który bądź co bądź powinien być ocalony w Austryi, jeźli pierwszorzędne interesa nie mają być zagrożone, jest tu zawsze uważana konstytucya, w takiej formie, jaka się ukształtowała przez rozwój lat ostatnich. Po za gruntem konstytucyjnym leży chaos i walka sprzecznych i powikłanych z sobą interesów, chaos, któryby dowolności i nieuprawnionym, może najzgubniejszym wpływom otwiera drogę, walka, która nie tylko że wtrącić może w przepaść całą sprawę austryjackiego uporządkowania, lecz nawet odkryć przepaści dawniejsze, już zasklepione w których znaleźć może zgubę byt całej monarchii. Konstytucya więc i droga konstytucyjna oto najważniejsza rękojmia przyszłego powodzenia spraw austryjackich i bezpieczeństwa wspólnych interesów.

Mimo całego poszanowania dla konstytucyi formalnej, zbyt wkorzenione są tutaj zdrowe pojęcia polityczne, aby nie pojmowano tutaj, że fikcyami parlamentarnemi rządzić ludzkością nie można, że poza większością parlamentarną stać musi znaczna siła żywa, i kierunek rządów nie może iść ani wbrew prądowi czasu, ani też nie odpowiadać potrzebom rządzonych społeczeństw. Dla tego też od chwili upadku gabinetu Hasnera nie ma tu żadnej wątpliwości, że konstytucya austryacka musi być zreformowaną, aby nie zamieniła się w martwą literę, zmienioną w kierunku domagań się ludowych. Im jednak zmiana ma być znaczniejszą, tem bardziej winien być punkt wyjścia obwarowany, tem większą siła konstytucyjna, która ma tych zmian dokonać. Ztąd więc wypada, znowu podług pojęć tutejszych, konieczność odnowienia dawnej większości parlamentarnej, niejako odrodzenia jej nowego — a zatem w pierwszej linii potrzeba sojuszu pomiędzy Niemcami i Polakami.

Zaraz po zmianie gabinetu wiedeńskiego donosiłem był, że za jeden z najszczęśliwszych i najpożądańszych rezultatów rządów hr. Potockiego poczytywano faktyczne ustępstwa dla Galicyi, któreby pozwoliły wzmocnić się narodowo i społecznie temu krajowi. Pogląd ten naturalnie nie zmienił się przez to, że ogólna akcya rządu ma się rozpocząć znowu na podstawie konstytucyjnej, lecz przeciwnie w połączeniu ze względami powyżej przytoczonemi potrzeby odrodzenia większości Reichsrathowej i nadania jej znaczniejszej siły doprowadził do ściślejszego określenia pojęć — do wyraźnego powiedzenia, że Galicyi należy się stanowisko odrębne w Austryi — mianowicie na wzór kroackiego w Węgrzech. T a k w i ę c p o r o z u m i e n i e s i ę N i e m c ó w z P o l a k a m i p o d p a t r o n a t e m r z ą d u a n a p o d s t a w i e u g o d y n a w z ó r k r o a c k i e j, s t a ł o s i ę d l a W ę g r ó w k l u c z e m c a ł e j s y t u a c y i p o l i t y c z n e j i d r u g ą r ę k o j m i ą b e z p i e c z e ń s t w a.

Oto są rozumowania i pojęcia zupełnie sformułowane, jakie tu dziś panują w świecie politycznym, bez wszelkiej różnicy co do stanowiska stronnictw. Tak też potrzeba pojmować wczorajszy komunikat w *Pester Lloydzie* a pochodzący ze sfer wtajemniczonych w poglądy rządowe, że wśród okoliczności obecnych, zachodzących w Austryi, podróż prezesa gabinetu do Wiednia wydaje się być niezbędną ze względu na bezpieczeństwo interesów węgierskich.

Gdyby przed trzema miesiącami jeszcze jakiś dziennik uchodzący za przyjazny rządowi wydrukował czarno na białem jako swoją opinię, że prezes gabinetu węgierskiego powinien jechać do Wiednia, aby tam śledzić rozwoju spraw austryjackich, lub też co gorsza wyrazić swoje zdanie o nich — cóż za hałas powstałby w całej prassie węgierskiej. Sądzę bez przesady, że ministerium by się zachwiało. „Nawet na korzyść Polaków tylko na drodze z u p e ł n i e p r y w a t n e j wolno głos podnieść“ było zdanie najznakomitszych przewódców lewicy, którego wcale nie tajono; zresztą wypadek był niemożliwy, gdyż przedewszystkiem rząd a zanim prassa deakistowska manifestowała swoją obojętność na sprawy austryjackie, i tą obojętnością starała się dowieść krajowi, że niezawisłość Węgier samych jest zupełna i bezpieczna. Fakt polityczny nie inną też wskazywał linię postępowania. Dziś, po odezwaniu się *Pester Lloyda* cisza najzupełniejsza, cisza potakująca przez treść własnych poglądów w prasie opozycyjnej.

Zapewne, że i dzisiaj hr. Andrasy, z tymże samym taktem unikać będzie wszelkiego mięszania się w szczegóły planów gabinetu austryackiego i w interesa czysto austryjackie; lecz ogół tych planów, ogólny kierunek interesów otwarcie go interesuje. Zimne uchylenie się, w jakiem się trzymał zawsze gabinet węgierski względem rządu austryjackiego, ustąpiło miejsca najsympatyczniejszemu poparciu; i każdy bezstronny przyzna że rząd węgierski daleko już zaszedł na drodze solidaryzowania się z gabinetem austryjackim. O jakże to jedno już dowodzi, co za ważną kryzys historyczną przebywa w tej chwili Austrya!

Unikając mięszania się bezpośredniego, o ile z jednej strony hr. Andrasy starać się będzie zapewnić co do bezpieczeństwa interesów węgierskich, o tyle z drugiej strony zapatrywania się jego na ogólną sytuacyę, w najkardynalniejsze tylko nawet punkta, ujęte padną całym ciężarem wpływu i znaczenia Węgier na ważące się szale stronnictw politycznych w Austryi, staną się dla nich jedną z główniejszych danych politycznych, z któremi się liczyć wypada, a rząd austryjacki będzie umiał wyciągnąć korzyść z tego czynnika w politycznej sytuacyi — tak mu bezpośrednio przyjaznego.

Starałem się najzupełniej przedmiotowo przedstawić zapatrywania tutejsze na przesilenie austryackie po nieudaniu się układów pragskich. Dla tego starałem się jak najbardziej pokrywać własne zdanie i nie uwydatniać żadnych różnic w możliwych poglądach na tenże sam przedmiot. W zakończeniu niech mi wolno jednak będzie powiedzieć, że jakkolwiekbyśmy się zapatrywali na premissa węgierskie, jeżeliby dzięki ich poparciu Galicya miała otrzymać stanowisko samoistne na wzór kroackiego, w takim razie znaczna część długu węgierskiego względem nas zostałaby spłaconą i położony pierwszy kamień dla f a k t y c z n e j budowy przymierza, które od lat trzech snuje się przed oczami polskich polityków. Wówczas zarazem stalibyśmy się w znacznej części panami swej własnej przyszłości, Galicya przyjęłaby na siebie odpowiedzialność za swą i narodową przyszłość, gdyż podstawa polityczna zostałaby jej dana, a droga do rozwoju stanęłaby przed nią otworem.

Poznań 23 maja.

Dotąd wrażenia uniesione z wystawy kościańskiej najwięcej zajmują umysły, są przedmiotem rozmów i ocenień.

Wystawa ta rzeczywiście wielką miała wartość i ważność dla nas, i to z wielu względów: 1) jako dowód ładu i zmysłu organizacyjnego, bo w całem znaczeniu tego wyrazu pięknie urządzoną była, za co głównie należy się wdzięczność prezydującemu hr. Stanisławowi Czarnieckiemu, i pomagającym mu obywatelom w komitecie, którzy nie szczędzili kilkotygodniowej niezmordowanej pracy w tym względzie; 2) ważną była, jako rachunek sumienia pracy polskiej, tak świetnie reprezentowanej w wszelkich kierunkach przemysłu rolniczego, leśnego, fabrycznego — o ile to w związku z rolnictwem — ogrodowniczego, a nawet specyalnie industryalnego w licznych a pięknych okazach machin i narzędzi rolniczych; 3) wystawa ta była wyrokiem śmierci na monopol dotąd jeszcze żyjący — pracy niemieckiej, najdobitniej bowiem dowiodła, że sprostaliśmy tej pracy w każdym kierunku, że i my i rodacy innych części kraju nie potrzebują zasilać swych gospodarstw u zródeł cudzoziemskich, że wszystko, czego rolnik potrzebuje, nawet do najrafinowańszych melioracyj u rodaka w Wielkopolsce znaleźć może.

Ta ostatnia strona wystawy była powodem, że obok słów uznania hojnie udzielanych, był w sąsiadach naszych obco-krajowcach Szlązakach — wyraźny żal i niepokoj, który pomimowolnie się objawiał.

Reprezentantom władz krajowych także uczucie to obcem nie było, aczkolwiek mieniąc to owocem pieczy i pomocy rządowej, o której my dotąd mało wiemy, objawiali zdanie o konieczności urządzenia za rok lub dwa wystawy ogólno-prowincyonalnej w Poznaniu. Po Kościanie nie ulękniemy się tej walki co do owoców pracy, przemysłu rolniczego, i z upragnieniem wystawy ogólnej czekać będziemy.

Posłowie nasi wezwani zostali do sejmu w Berlinie, gdzie w tych dniach toczą się ostateczne rozprawy ogólne, kryminalne; kwestya zniesienia kary śmierci głównie dzieli rząd od większości; w tej kwestyi kompromis najtrudniejszy, bo i nauka i uszanowanie praw korony zmuszają rząd do obstawania przy zachowaniu kary śmierci. Niewłaściwą jednak rząd obrał drogę obrony właściwej zasady, bo głównym argumentem, że królowie pruscy z wstrętem i trudnością wyroki śmierci podpisują, a obecny nawet w skutku wrażeń wylewu krwi na polach Sadowy, od dnia tej bitwy, żadnego wyroku śmierci nie potwierdził. Ktoś dowcipnie to ocenił, że po tej bitwie, *ce n'est q'une économie de bouts de chandelles* — ze strony króla pruskiego.

Zetknięcie się z licznemi Niemcami i przez sejm berliński i przez wystawę w Kościanie, przekonaliśmy się stanowczo o smutnym dla nas ich sądzie, że według ich przekonania i co więcej nadziei, Polacy nie zrobią możliwemi układy organizacyjne w Austryi. Obyśmy im kłam zadali! Zdaniem ich pretensye nasze, rozterki wewnętrzne nasze, zazdrości i nienawiści osobiste, z dodatkiem próżności indywidualnych, wreszcie przesadzanie się w żądaniach, któreby byt Austryi niemożliwym uczyniłby, rozbiją wszystko.

Na nieszczęście potok wezbrany programatów dziennikarstwa galicyjskiego nieomal uprawnia Niemców do tego sądu. Jest minister rodak na czele, chce wzmocnić Austryę, rozszerzając autonomię krajów, centralizacya rozbita; wszystko argumenta, by kierunek nowy, by rząd nowy, *quand même*, wszystkiemi siłami popierać: tymczasem programata dzienników galicyjskich różnorodnością i śmiałością każdy rząd w świecie podkopać jeźli nie obalićby mogły.

Wystąpienie posła Smolki przeciw mowie księcia Czartoryskiego także wchodzi w rachunek Niemców tutejszych; my wystąpienie to uważamy jedynie za środek wzmocnienia jego pozycyi pośredniczącej w Pradze, boć przecież niepodobna uwierzyć szerzonej wieści przez niemieckie dziennikarstwo, że poseł Smolka pojechawszy z strony prezesa ministrów pośredniczyć w Pradze, tamże przeszedł do obozu skrajnego Czechów, i przyobiecał im z pomocą swego stronnictwa Galicyę na te same tory wprowadzić.

Dziś liczni wielbiciele i przyjaciele jen. Chłapowskiego — na którego cześć, jako ojca rolnictwa w Polsce, tak w duchu wszystkich zgromadzonych, wniósł toast w Kościanie hr. K. Krasicki ze Lwowa — spieszą do Turwi złożyć życzenia w 83cią rocznicę urodzin zasłużonemu starcowi, który bodaj nam najdłużej świecił przykładem zasług i zawsze wytrwałej pracy.

Komisya rozpoznawcza, która z wezwania Wydziału krajowego zajmuje się rozbiorem wniosku p. Ławrowskiego co do ugody Polaków z Rusinami, jeszcze nie ukończyła swojej pracy. Donosiliśmy, że po świętach Wielkanocnych komisya, podzieliwszy się na dwie sekcye, rozpoczęła specyalną *enquête*. Otóż tylko sekcya jej szkolno-językowa, (do której należą: pp. Pawlików, Chlebowski, Trzaskowski, Wachnianin i Starkel), ukończyła już swoją robotę, i wygotowała referaty. Mówimy: referaty, ponieważ jest ich dwa; tak Polacy, jak Rusini występują z osobnymi wnioskami, bo na jedno nie mogli się zgodzić. Pod względem języka w szkołach frakcya ukraińska idzie nierównie dalej od postulatów p. Ławrowskiego Juliana, chociaż w innych kierunkach zdaje się być wyrozumialszą. Członkowie polscy tej sekcyi zebrali ciekawy materyał statystyczny dla umotywowania swoich zapatrywań. Pokazało się, że na przeszło 8000 młodzieży, uczęszczającej do gimnazyum i szkół realnych, jest zaledwo 1300 młodzieży, którąby można uważać za specyficznie ruską, i to tylko ze względu na obrządek; a przecież wiadomo wszystkim, jak się u nas rzeczy mają z narodowością obrządkową, i jakiej to liczbie młodzieży ob. gr. katolickiego ani się nie śni należeć do innej narodowości niż Polskiej. Cyfry statystyczne wykrywają jeszcze fakt inny, bardzo charakterystyczny. Oto w szkołach realnych i technicznych tylko 5—6% znajduje się uczniów należących do obrządku grecko-katolickiego. Sekcya szkolno-językowa ułatwiła się w kilku posiedzeniach.

Sekcya prawno-polityczna tej komisyi, w której zasiadają pp. Smarzewski, Ławrowski, Zborowski, Szuszkiewicz i Starkel (należący do obu sekcyj), mając trudniejsze zadanie, odbyła już 12 posiedzeń. Prawdopodobnie wypłyną i tu dwa odrębne referaty.

Do powrotu p. Smarzewskiego z Wiednia zapewne dojrzeją roboty o tyle, że będzie się mogła komisya zebrać *in pleno*. Ks. Pietruszewicz nie bierze udziału w komisyi — polsko-ruskiej, i słusznie, bo on nie uznaje egzystencyi Rusinów. *(Dz. Pol.)*

Gazeta Augsburska ogłosiła świeżo tekst łaciński szematu *de primatu et infallibilitate Rom. Pontificis*, który powtarzamy w przekładzie dziennika *Unii*:

P i e r w s z a k o n s t y t u c y a d o g m a t y c z n a o K o ś c i e l e B o ż y m, p r z e d s t a w i o n a r o z t r z ą ś n i e n i u N a j p r z. O j c ó w.

Pius Biskup, sługa Boży, z potwierdzeniem św. Soboru. Na wieczną rzeczy pamiątkę.

Wieczysty Pasterz i Biskup dusz naszych, w celu, by zbawcze odkupienia dzieło przetrwać mogło do końca świata, postanowił założyć Kościół Św., w którym żyjąc jako w domu Bożym (Cf. 1 Tym. 3, 15), wierni wszyscy złączeni być powinni związką jednej wiary i miłości jednej, boć dla tego to przed swem przemienieniem prosił Ojca swojego, aby wszyscy, którzy uwierzą weń jedno byli, jako Syn i Ojciec jedno są (Jan 17, 21.). Najmędrszy ten przeto budowniczy (I Kor. 3, 10), aby zachować w sposób trwały tę jedność wiary i spólnictwa w Kościele swoim, ustanowił w osobie Piotra Apostoła zasadę wieczystą i fundament widzialny dwóch jedności, na którego trwałości ma być zbudowany gmach wieczny i wzniesiona w tej stałości wiary szczytność Kościoła sięgającego aż do nieba. (Św. Leon W. serm. IV et III cap. II *in diem natalis sui).* Ale że bramy piekieł z wzrastającą z dniem każdym nienawiścią godzą ze wszech ustron na ten fundament założony przez Boga, uważamy za rzecz niezbędną, ku obronie, całości i wzrostowi zwierzonej nam trzody katolickiej, z potwierdzeniem Soboru, wyłożyć naukę instytucyi, trwania i natury św. apostolskiego prymatu, od którego cała siła i zbawienie Kościoła zawisły, odpowiednio starodawnej i stałej wierze Kościoła powszechnego, która zawsze też przestrzeganą i zachowywaną być powinna przez wszystkich wiernych, i obłożyć potępieniem zasłużonem błędy przeciwne, tak zgubne dla trzody Pańskiej.

Rozdział I.

O założeniu zwierzchnictwa Apostolskiego w osobie Sgo Piotra.

Nauczamy przeto i orzekamy, iż zwierzchnictwo juryzdykcyi nad powszechnym Kościołem Bożym przyrzeczone zostało i nadane bezpośrednio i wprost przez Chrystusa Pana naszego, według świadectwa Ewanielii, błogosławionemu Piotrowi Apostołowi.

I rzeczywiście, Chrystus, Syn Boga żywego, rzekł Piotrowi samemu: „A ja tobie powiadam, iżeś ty

jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój: a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiech". (Mat. XVI, 18, 19). Jezus nadto udzielił samemu Szymonowi Piotrowi, po swojem zmartwychwstaniu, juryzdykcyę najwyższego Pasterza i rządcy nad całą trzodą swoją, mówiąc: „Paś baranki moje, paś owce moje". (Jan XXI, 15, 17). Ta jawna nauka Pisma Św. tak jak zawsze pojętą była przez Kościół katolicki, jest w rażącej sprzeczności z godną potępienia nauką tych, którzy przekształcając formę rządu ustanowionego przez Chrystusa Pana naszego w Jego Kościele, przeczą, aby sam Piotr był opatrzony przez Chrystusa rzeczywistem i właściwem zwierzchnictwem juryzdykcyi nad wszystkimi Apostołami, bądź pojedyńczo bądź wziętymi społem, lub też to zwierzchnictwo nie było nadanem bezpośrednio i wprost samemu tylko S. Piotrowi, ale Kościołowi, a przezeń dopiero Piotrowi S. jako ministrowi jego.

Rozdział II.

O wieczystem trwaniu zwierzchnictwa S. Piotra w rzymskich Papieżach.

Ale to, co Pan nasz Jezus Chrystus, książę Pasterzy i wielki Pasterz owiec (Ep. 1, P. et V ad Hebr. XIII, 20) ustanowił w osobie błogosławionego Apostoła Piotra ku wiecznemu zbawieniu i ciągłemu dobru Kościoła, powinno trwać koniecznie na mocy tej powagi w Kościele, który jest zbudowanym na opoce, i który trwać będzie aż do skończenia wieków.

Bo nikt nie wątpi i wiadomem jest po wszystkie wieki, że Sty i błog. Piotr, książę i głowa Apostołów, filar wiary i fundament Kościoła katolickiego, który otrzymał od Pana naszego Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i Odkupiciela rodu ludzkiego klucze niebieskiego królestwa, żyje i przewodniczy i wykonywa juryzdykcyę, aż do obecnego czasu i zawsze, w następcach swoich Biskupach Św. Rzymskiej Stolicy, założonej przezeń i poświęconej krwią jego. (*L'abbe. coll. conc.* 1. III. *coll. 11—54, Ephes Con. act. III orat. Philippi sed. ap. Legati. Coll. S. Petri Chrys. ep. ad. Eutych. presb.*) W sposób, że ktokolwiek odziedziczył Stolicę tę św. Piotra, otrzymuje, według ustanowienia samegoż Chrystusa, zwierzchnictwo Piotrowe nad powszechnym Kościołem. Następnie więc rozporządzenie prawdy zachowuje się, a Piotr S. trwając w stałości opoki, którą otrzymał, nie opuszcza steru Kościoła. *(S. Leon W. Serm. M. n. 3).*

Rozdział III.

O znaczeniu i naturze zwierzchnictwa Biskupa rzymskiego.

Tak więc trzymając się wyroków, już poprzedników naszych rzymskich Biskupów, już orzeczeń jasnych i wyraźnych Soborów powszechnych, ponawiamy akt wiary Soboru powszechnego florenckiego, według którego wszyscy chrześcijanie wierzyć powinni, iż Św. Stolica Apostolska i Papież rzymski posiadają zwierzchnictwo nad całą powierzchnią ziemi, i że sam Papież rzymski jest następcą Św. Piotra, książęcia Apostołów i namiestnikiem Jezusa Chrystusa i głową całego Kościoła i doktorem chrześcijan wszystkich, i że w osobie Św. Piotra, Pan nasz Jezus Chrystus nadał mu pełną władzę paszenia, kierowania i rządzenia Kościoła powszechnego, jako się zawiera w aktach Soborów powszechnych i Św. kanonach.

Następnie, nauczamy i orzekamy, że ta władza nadana jurysdykcyi papieskiej jest władzą zwyczajną i bezpośrednią, wobec której pasterze i wierni wszystkich kościołów partykularnych wszelkiego obrządku i godności, każdy pojedynczo i wszyscy w ogóle obowiązani są do uległości hierarchicznej i prawdziwego posłuszeństwa, nie tylko w rzeczach wiary i obyczajów, ale też i w tem, co się odnosi do karności i zarządu Kościoła rozkrzewionego na całej powierzchni ziemi, w sposób, aby jedność tak społeczeństwa jak i wiary z Papieżem była zachowaną i aby Kościół Boży tworzył jedną trzodę pod jednym najwyższym pasterzem.

Taka jest nauka prawdy katolickiej, od której nikt nie może uchylić się bez zadania szkody wierze i zbawieniu. Tu zaś najwyższa władza Papieży nie tylko nie jest w przeciwieństwie żadnem z władzą zwyczajną i bezpośrednią jurysdykcyi biskupiej, za pomocą której pasterze kościołów partykularnych pasą i rządzą trzodą sobie naznaczoną, ale raczej tą powagą najwyższego i powszechnego pasterza zatwierdza ją, wzmacnia i chroni, jak powiada Grzegorz Wielki: „Honorem moim jest honor Kościoła powszechnego. Moim honorem jest trwała siła braci moich. Wtedy prawdziwie uczczony jestem, gdy się żadnemu z nich nie odmawia czci należnej". (Św. Grzegorz *ad Euloq Alex. cp. XXX).*

Nadto, z tej najwyższej powagi jurysdykcyi Biskupa rzymskiego wypływa, iż Biskup ten koniecznie posiada prawo swobodnej w spełnieniu obowiązku swojego komunikacyi z pasterzami i trzodami całego Kościoła, aby ci wszyscy w drodze zbawienia nauczani przezeń i rządzeni być mogli.

Dla tego też odrzucamy i potępiamy zdania tych, którzy mówią, iż wolno jest przeszkadzać godziwiej tej komunikacyi naczelnej głowy z pasterzami i trzodami, tak, iż twierdzą, że to, co się uchwala przez Stolicę Apostolską lub na mocy jej powagi w sprawie zarządu Kościoła, nie ma mocy i znaczenia, jeźli nie zostanie potwierdzonem placetem władzy świeckiej.

A ponieważ na mocy boskiego prawa zwierzchnictwa Apostolskiego, rzymski Biskup przewodniczy powszechnemu Kościołowi, nauczamy jeszcze i orzekamy, iż jest on najwyższym sędzią wiernych (Pii PP. VI Breve *„Super soliditate"* d. 28 nov. 1786), i że do sądu jego we wszystkich sprawach należących do trybunału kościelnego przybiegać wolno, (*Conc. oecum Lugdun II);* wyrok zaś Stolicy Apostolskiej, ponad której powagę wyższej nie ma, przez nikogo nie może być odwołany, i nikomu nie wolno przesądzać jej wyroków. (Ep. Nicolai I ad Michaelem Imper.) Z prawej przeto ścieżki prawdy schodzą ci, którzy twierdzą, iż wolno jest odwoływać się od wyroków rzymskich Biskupów do Soboru powszechnego, jako do powagi wyższej od rzymskiego Biskupa.

Rozdział IV.

O nieomylności rzymskiego Papieża.

Że zaś w najwyższej powadze jurysdykcyi Apostolskiej, którą nad powszechnym Kościołem posiada rzymski Biskup jako następca Piotra książęcia Apostołów, mieści się też najwyższa władza nauczania, wierzyła tak zawsze ta Św. Stolica, potwierdza to wieczysty zwyczaj Kościoła i nauczały sameż powszechne Sobory.

Idąc więc naprzód za uroczystem wyznaniem wiary Soborów powszechnych, na który Wschód z Zachodem zespalał się w jedność wiary i miłości, wespół z czwartym konstantynopolitańskim Soborem wierzymy: iż pierwszym warunkiem zbawienia jest przestrzegać prawidła prawdziwej wiary i od uchwał Ojców nie odstępować. A ponieważ nie może być zaniechany wyrok Pana naszego Jezusa Chrystusa, mówiącego: „Ty jesteś opoka, na tej opoce zbuduję Kościoł mój" (Mat. XVI—18), to co zostało wyrzeczonem stwierdza skutkiem rzeczy, gdyż na stolicy Apostolskiej zachowana jest zawsze niepokalanie katolicka religia i święta głoszona nauka, za którą to Apostolską Stolicą powinni iść we wszystkiem Chrystusowi wierni, aby tak zasłużyli zostawać w jednej społeczności z tąż Stolicą, w której jest całkowita i prawdziwa religii chrześcijańskiej stałość. (Z formuły Św. Hormisdasa Pap. jak była podana przez Hadryana II i podpisana przez nich). I powtóre, z Soborem Lugduńskim wyznajemy: iż Św. Kościół rzymski posiada najwyższe i pełne zwierzchnictwo i władzę nad powszechnym katolickim Kościołem, które jak nadane sobie przez samego Pana w osobie błog. Piotra, książęcia czyli głowy Apostołów, którego następcą jest rzymski Biskup, wraz z pełnością władzy prawdziwie i kornie uznaje; i jako przed wszystkimi obowiązany jest bronić prawdy wiary, jak też sądem własnym orzekać ma w kwestyach w rzeczach wiary wynikłych. (Z wyznania wiary ogłoszonego przez Greków na Soborze powszechnym Lugduńskim II.) I w ślad za Soborem florenckim powtarzamy: że Papież rzymski jest prawdziwym namiestnikiem Chrystusa, głową całego Kościoła, ojcem i doktorem wszystkich chrześcijan, i że nadana mu została w osobie Św. Piotra przez Pana naszego Jezusa Chrystusa pełna władza nauczania, kierowania i rządzenia powszechnego Kościoła (Cf. Jan XXI 15—17).

Zatem z potwierdzeniem Soboru Św. nauczamy i jako dogmat wiary orzekamy, iż rzymski Papież, do którego w osobie błog. Piotra tenże Pan nasz Jezus Chrystus wyrzekł między innemi: Ja prosiłem za tobą aby nie ustała wiara twoja: a ty niekiedy nawróciwszy się potwierdzaj bracią twoją", (Łuk. XXII 32), na mocy asystencyi boskiej jemu zapewnionej zbłądzić nie może, gdy spełniając obowiązek najwyższego doktora wszystkich chrześcijan, w imię Apostolskiej powagi swojej orzeka, co w rzeczach wiary i obyczajów powszechny Kościół jako rzecz wiary zachowywać ma a co odrzucać jako wierze przeciwne, i że te wyroki i sądy niezmienne same przez się, przez każdego chrześcijanina, skoro dowie się o nich, z całą uległością wiary powinny być przyjęte i zachowane. Ponieważ zaś nieomylność taż sama jest, czy to uważana w rzymskim Biskupie jako głowy Kościoła czy wpowszechnym Kościele nauczającym a złączonym z głową swoją, orzekamy nadto, iż nieomylność ta do jednego i tegoż rozciąga się przedmiotu. Jeźliby kto ośmielił się sprzeciwiać temu naszemu orzeczeniu, (co niech Bóg odwróci), niech wié, iż odpadł od prawdy wiary katolickiej i jedności Kościoła.

Kanon I.

Jeźliby kto utrzymywał, iż błog. Piotr Apostoł nie jest ustanowiony przez Jezusa Chrystusa Pana książęciem wszystkich Apostołów i widomą głową całego walczącego Kościoła, lub że on otrzymał od tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa wprost i bezpośrednio zwierzchnictwo honoru tylko, nie zaś prawdziwej i właściwej juryzdykcyi — niech będzie wyklęty.

Kanon II.

Jeźliby kto mówił, iż nie jest to z ustanowienia samego Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby błogosław. Piotr w zwierzchnictwie nad powszechnym Kościołem miał wieczystych następców; albo że rzymski Papież nie jest na mocy Boskiego prawa następcą Piotra w tem zwierzchnictwie — niech będzie wyklęty.

Kanon III.

Jeźliby kto twierdził, iż rzymski Papież ma tylko obowiązek nadzoru lub kierunku, nie zaś pełną i najwyższą władzę juryzdykcyi nad powszechnym Kościołem, nie tylko w rzeczach odnoszoszących się do wiary i obyczajów, ale też do karności i zarządu Kościoła rozsianego po całym świecie; albo, że ta władza jego nie jest zwyczajną i bezpośrednią już co do wszystkich w ogóle i pojedynczych Kościolów, już to do wszystkich i pojedynczych pasterzy i wiernych — niech będzie wyklęty.

Wiedeń 26 maja. Pod względem sytuacyi politycznej nic do tej chwili nowego zapisać nie możemy. Dzienniki wiedeńskie rozbierają jeszcze ciągle znaczenie ostatnich rozporządzeń rządowych, a szczególniej kwestyę nierozwiązania sejmu czeskiego, podobnie jak dzienniki czeskie, które z tego powodu są oburzone. *Pokrok* oświadcza, że wszelkie układy z rządem wiedeńskim raz na zawsze stały się niemożebnemi. *Politik* zaś nazywa to przywidzeniem, gdyby ktoś sądził jeszcze, że w ten sposób może przyjść do skutku ugoda z Czechami.

Tymczasem stronnictwa gotują się do wyborów. Najzaciętszą jak się zdaje będzie walka wyborcza w czysto niemieckich krajach koronnych, gdyż frakcye wyborcze poważniejsze tak w stolicy jak na prowincyi uważają to niejako za swój obowiązek robić przegląd między deputowanymi i tylko godnych reprezentantów ludu wybierać. Zapewne wyborcy nie dadzą się złudzić więcej nazwą „wiernokonstytucyjny" i dobrze zbadają, co się właściwie pod tą nazwą ukrywa.

Co do konferencyj z Polakami, przytaczamy tylko to, co podaje *Tagblatt*: „Wczoraj o godz. 8ej wieczór zebrali się polscy mężowie zaufania w mieszkaniu prezesa ministrów, celem dalszych narad. Hr. Potocki przyszedł dopiero koło godziny 9ej, gdyż wróciwszy z obiadu od hr. Festeticza, gdzie był także hr. Andrassy, pracował jeszcze do późnego wieczora w biórze. P. Kornel Krzeczunowicz, w imieniu komitetu złożonego z pięciu członków, zdawał sprawozdanie z odpowiedniem objaśnieniem o rezolucyi galicyjskiej.

Prezes ministrów oświadczył, iż zgadza się co do istoty rzeczy z treścią żądań rezolucyi, nie mógł jednakowoż, jak się samo przez się rozumie, dać zobowiązań stanowczych, będzie to bowiem rzeczą rady ministrów postanowić miarę mających się dać Polakom koncesyj. Tymczasem zaś — jak słychać — zapowiedziana na dzisiaj rada ministrów ma orzec o koncesyach administracyjnych, które polscy mężowie zaufania uważają jako już teraz dające się przeprowadzić.... Prezes ministrów zażądał zresztą drogą telegraficzną, aby mu Wydział krajowy lwowski jak najprędzej przysłał wykaz wszystkich przez sejm galicyjski uchwalonych, a dotychczas jeszcze niezałatwionych uchwał.

Na wczorajszej konferencyi u prezesa ministrów, po raz pierwszy poruszono kwestyę obesłania Rady państwa ze strony Galicyi. Wszystkie wieści, rozpuszczane od kilku dni nie bez pewnego celu, jakoby Polacy przyrzekli lub odmówili wysłać do Rady państwa, były zupełnie zmyślone, jak to już mieliśmy sposobność podnieść. Dopiero wczoraj prezes ministrów zapytał polskich mężów zaufania o obesłanie Rady państwa. Możemy z całą pewnością donieść, że wszyscy zgromadzeni wczoraj u hr. Potockiego polscy mężowie zaufania — z wyjątkiem Dra Smolki — oświadczyli że obesłanie Rady państwa ze strony galicyjskiego sejmu nie może być wcale zakwestyonowanem, jeźli tylko rząd — wierny programowi wyrażonemu w okólniku Beusta — udzieli krajowi potrzebną ilość koncesyj autonomicznych, co najmniejszej nie ulega wątpliwości. Hr. Potocki przyznał to swoim ziomkom i powtórnie położył nacisk na to, żeby byli spokojni i żeby mu ufali. Polscy mężowie zaufania zapewnili prezesa ministrów o swem bezwarunkowem zaufaniu, oświadczyli jednak, że wypowiedzieli tylko jako byli deputowani swoje osobiste zapatrywanie, które jednakowoż najprawdopodobniej znajdzie uznanie w kraju.

Zapytani o zdanie co do nierozwiązania sejmu czeskiego, wyrazili się Polacy, że bardzo żałują, iż do tego przyszło i przyjść musiało, oświadczyli chęć, aby rząd nie ustawał ciągle dążyć do zgody z opozycyą słowiańską w Czechach i położyli nacisk na to, że w Radzie państwa będą wspólnie z stronnictwem autonomicznem niemieckiem bronić interesów Czech, pomimo, iż ze względu na kraj i monarchię nie mogli się dać Czechom prowadzić. Hr. Potocki oświadczył, że każdej chwili jest gotów zawrzeć z Czechami kompromis i udzielił namiestnikowi Czech odpowiednich wskazówek, w jaki sposób w Pradze najzgodniej można występować.

— Zapowiedziany na przyszłe posiedzenie Rady miejskiej w Wiedniu wybór komisyi złożonej z 15 członków, celem obrony stanowiska Niemców w Austryi, nieprzyszedł do skutku, przyjęto bowiem następujący wniosek Radcy miejskiego profesora Suessa i towarzyszy:

„Ponieważ patentem casarskim z 21go b. m. dotyczącym rozwiązania większej części sejmów i zarządzenia nowych wyborów daną jest sposobność korporacyom wyborczym m. Wiednia objawić swoje zdanie co do politycznego stanu państwa, wnoszą podpisani:

Wybór komisyi umieszczony na porządku dziennym wykreśla się z tegóż porządku dziennego."

— Urzędowy dziennik węgierski zamieszcza następujące pismo odręczne N. Pana:

Kochany sekretarzu stanu Kerkapolyi!

Uwalniając Pana łaskawie z posady sekretarza stanu w Mojem węgierskiem ministerstwie obrony krajowej i uznając przytem położone przez Pana na tem stanowisku pożyteczne zasługi, mianuję Pana w skutek przedstawienia Mego węgierskiego prezesa ministrów Moim węgierskim ministrem skarbu.

Dan w Wiedniu 23 maja 1870 r.

Franciszek Józef w. r.
Hr. Juliusz Andrassy w. r.

— *Grazer Tagespost* dowiaduje się od jednego z deputowanych, który miał sposobność w ostatnich dniach rozmawiać z hr. Potockim o stosunkach styryjskich, że prezes ministrów względnie rozwiązania sejmu styryjskiego zapewniał go, że rząd wcale sobie nie życzy, aby do reprezentacyi państwa weszły żywioły nieliberalne, owszem ministerstwo żywi nadzieję, że wybory nowe wzmocnią stronnictwo Rechbauera, którego program co do istoty rzeczy prezes ministrów uważa za swój. Pójść ręka w rękę z stronnictwem Rechbauera jest dla rządu łatwiej, niż przeprowadzić zgodę z malkontentami w guście Kaiserfelda.

— Rada miejska w Tryeście udała się drogą telegraficzną do prezesa ministrów hr Potockiego z prośbą o nierozwiązanie tejże reprezentacyi gminnej ze względu na to, że interesa miasta dotkliwieby ucierpiały w skutek jej rozwiązania. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie hr. Potocki miał odpowiedzieć odmownie odwołując się na to, że rozwiązanie Rady miejskiej w Tryeście rozporządzonem zostało na mocy patentu cesarskiego.

— Uchwała ostatniego sejmu Kraińskiego o zaprowadzeniu języka słoweńskiego, jako języka wykładowego we wszystkich szkołach publicznych, nawet niemieckich, w Krainie, nie uzyskała sankcyi cesarskiej zgodnie z przedstawieniem Rady ministrów. Sejm w Lublanie wyłączył z tej uchwały tylko szkoły ludowe w Gottschee i Weissenfels. Rada ministrów w postanowieniu sejmowem widziała upośledzenie żywiołu niemieckiego w Krainie.

— N. Pan nie przyjął deputacyi wysłanej z Pogranicza wojskowego, która miała wręczyć petycyę przeciw rozwiązaniu Pogranicza.

— N. Pan przyjmował wczoraj księcia Gramonta i na pożegnanie ozdobił go wielką wstęgą orderu św. Stefana z brylantami.

— Dr Palacky przybył z Pragi do Wiednia, prawdopodobnie jednak nie w celu politycznym, lecz z powodu rocznego posiedzenia w d. 30 maja akademii umiejętności, której jest członkiem. Również przybył do Wiednia p. Kerkapolyi nowo mianowany węgierskim ministrem skarbu celem złożenia przysięgi w ręce N. Pana.

Królestwo Polskie.

Komitet Urządzający polecił zamienić miasto Klimontów w gubernii Radomskiej położone na osadę wiejską i przyłączyć je do gminy wsi Penchowa.

— Wszystkie moskiewki będące na służbie w warszawskim naukowym okręgu, bądź to jako przewodniczące zakładów naukowych, bądź jako nauczycielki, damy klasowe i t. p. otrzymały przywileje takie same, jakie posiadają urzędnicy moskiewscy w Kongresówce.

— Warszawski korespondent *Birż. Wiedom.* znany nam dobrze jako autor wszelkiego rodzaju oszczerstw na Polaków, podaje teraz znowu widocznie zfałszowaną historyę o jakimś księdzu Łysakowskim jakoby zamkniętym w szpitalu waryatów w Warszawie, z powodu, że okazywał przychylność do moskiewskiego rządu. Zawieść go do Warszawy miał niby strażnik ziemski czyli policyant, zapewne będący w zmowie z Kapucynami, których jakoby ks. Łysakowski miał jechać denuncyować przed rządem. Sam korespondent powiada, że powtarza prywatne opowiadanie, w celu sprowadzenia wyjaśnienia sprawy; lepiejby zrobił, aby nie słuchał nędznych denuncyacyj i nie puszczał ich w kurs.

— W Warszawie obchodzono uroczystość SS. Cyryla i Metodiusza w klubie moskiewskim. Pomiędzy nielicznymi uczestnikami biesiady, rej wodzili moskiewscy profesorowie uniwersytetu, mianowicie zaś rektor Ławroski. Wysłano telegramy do komitetów słowiańskich moskiewskich. Jest to stałem dążeniem Ławroskiego, aby Warszawę poddać panslawistycznej propagandzie; szkoda tylko, że grunt nieurodzajny do tego rodzaju prób, i zachód cały okaże się daremnym. Komitet zapewne się uda, ale nawet 60 Moskali, nie będzie dowodem siły panslawizmu w stolicy Polski, potępiającej wszelkie podobne moskiewskie wybryki.

— *Gołos* podaje niektóre wiadomości o rozporządzeniach komitetu względzie duchowieństwa katolickiego, oraz zapisów na rzecz Kościoła w Królestwie Kongresowem. Według tego zniesionem zostało prawo dozwalające duchowieństwu, skazywanie na zamknięcie w klasztorach osób duchownych, przekraczających przepisy kościelne. Co się zaś tyczy zapisów polecono: że wszystkie dobra duchowne i sumy na rzecz kościołów zapisane, przechodzą na własność skarbu państwa. Sumy lub majątki zapisane na budowę lub odnowienie kościołów i tym podobne cele, wprawdzie nie ulegają konfiskacie, ale oddają ministerstwu spraw wewnętrznych, które obróci je według uznania na cel przeznaczenia. Wszelkie warunkowe zapisy wobec prawa nie mają wagi, przechodzą zatem na własność skarbu, bezwarunkowo, a duchowieństwo jeźli chce, może dopełnić warunków ofiarodawcy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 maja. Nagłe oziębienie po mocnych upałach niezwykłych w maju przyniosło szkodę ludziom i roślinom. Lekarze utrzymują, że pojawiły się prócz katarów, febry, które od dawna już stały się rzadkiemi, a wczoraj rano zimno ścięło kwiecie drzew i konicze.

— Próba nowego oświetlenia odbyta wczoraj wieczór w aptece „pod Słońcem" przez p. Zygmunta Sawiczewskiego, okazała niezmierną wyższość tego rodzaju światła, które białością swoją a przeto jasnością oraz równością płomienia i brakiem kopcia odznacza się. Porównanie tego światła z zwykłem gazowem daje się najlepiej ocenić na cieniu. Cień od płomienia gazu zwyczajnego jest bardzo ciemny, gdy od tego nowego płomienia jest tak blady, że prawie nie ściemnia przedmiotu, na który pada. Płomień wielkości płomienia świecy rzucał dostateczne światlo na cały sklep, a światło gazowego płomienia wydawało się przy niem czerwonobrudne. Urządzenie zasadzało się na wpuszczeniu w płomień gazu rurki prowadzącej tlen czyli kwasoród, skutkiem czego palenie gazu jest zupełne i całkowite, tak iż wypalają się gazy niedopalane oraz węgiel zaciemniający gaz zwykły. P. Sawiczewski zamierza na próbę jedną z latarń na rynku urządzić do tego rodzaju światła. Gdyby wydobywać kwasoród na wielką skalę, możnaby nim zasilać wszystkie latarnie i lampy gazowe po prywatnych, miejscach przeprowadziwszy cienkie rurki opatrzone na końcu palnikiem z metalu nietopnego, jak cyrkon lub platyna.

— We środę aresztowano właściciela hotelu „pod Sobieskim" p. Tobolskiego wraz z żoną i odbyto rewizyę u parę osób z niemi spokrewnionych, gdzie znaleziono akcye i pieniądze. Sprawa ta zostaje w związku z zaginionemi pieniędzmi pewnego obywatela Królestwa Polsklego, który w Krakowie przed parą laty w przejeździe umarł.

— Wczoraj podczas nabożeństwa przed południem w kościele maryackim schwytano na gorącym uczynku złodzieja kieszonkowego. Gdy go wyprowadzono z kościoła i oddano w ręce urzędnika policyi, złodziéj, znany zresztą z dawniejszych czynów swoich, szukając poparcia w otaczającéj go gawiedzi, rzucił się na strażnika policyjnego, i dopiero z pomocą służby policyjnéj przytrzymanym i odprowadzonym został.

— Egzamen roczny, a raczej popis publiczny uczniów szkoły rolniczej Czernichowskiej odbył się dnia 23 b. m. w obecności członków komitetu i kuratoryi szkoły, oraz kilku obywateli członków Towarzystwa rolniczego, delegata Wydziału krajowego bar. Józefa Bauma i szambelana Bobowskiego delegata Namiestnika i Starosty powiatowego, który jako gość chciał być świadkiem popisu. Tak odpowiedzi uczniów jak i świadectwa klasyfikacyjne ich postępów całorocznych przekonały o rozbudzonej chęci do nauki w wychowańcach, a o staraniach w tej mierze usilnych ze strony nauczycieli. W końcu popisu odczytane zostały promocye uczniów, z których siedmiu po ukończeniu całkowitego czteroletniego kursu opuszcza Zakład, udając się na praktykę gospodarską. Wiceprezes Towarzystwa wynurzywszy w imieniu komitetu i kuratoryi wdzięczne uznanie gronu nauczycielskiemu i p. Dyrektorowi za wytrwałą ich pracę, i życząc opuszczającym Zakład powodzenia w nowym zawodzie, nadmienił łagodnie i o tem, że spodziewa się, iż doświadczenie w ciągu ostatniego roku zrobione, przyłoży się do umocnienia we wszystkich głębokiego przekonania o koniecznej potrzebie karności i uległości przepisom, bez czego żaden zakład wychowawczy istnieć nie może. Cały ten obchód uświetnił obecnością swoją hr. Andrzej Zamoyski, po raz pierwszy odwiedzający Czernichów, a niewątpliwie pamięć tych odwiedzin pozostanie na zawsze drogiem wspomnieniem dla młodego pokolenia wychowańców rolniczego Zakładu.

— Jeszcze d. 30 marca znaleziono na tutejszéj stacyi kolei w jednym z wagonów 2éj klasy pociągu lwowskiego puzderko z zegarkiem, które jeden ze służby kolejowéj Hallau, oddał zarządowi. Jest to złoty zegarek damski z brylantami i portretem. W tem samem puzderku znajdował się kluczyk od kuferka albo tłomoczka. Rzeczy te złożone w dyrekcyi policyi.

— We środę umarł tu Feliks Siemiński nauczyciel szkoły trywialnej w Przytkowicach pod Kalwaryą.

— P. Campanile, który daje tu przedstawienia mesmeryczne z żoną swoją Hersylią, wyjeżdża w poniedziałek do Lwowa.

— D. 1 czerwca odbędzie się otwarcie kolei żelaznej do Jas, na które otrzymały zaproszenie także osoby z Krakowa.

— Do Rady powiatowej Sokalskiej odbyły się d. 17 b. m. wybory. Wybrani zostali z większej własności: Stanisław Polanowski, Aleksander Obertyński i Izydor Grocholski; z małej własności wiejskiej X. Dyonizy Ławrowski proboszcz gr. kat. z Siebieczowa i Bazyli Iwaniec włościanin z Oserdowa.

— *Dalszy ciąg składek na odbudowanie Sukiennic* od d. 20 kwietnia do 20 maja.

Za pośrednictwem p. Szymona Rutkowskiego, starszego cechu krupników krakowskich złożyli: pp. P. Rutkowski 2 złr., J. Guzikowski 2 złr., S. Rutkowski 2 złr., W. Wnuczek 2 złr., J. Gołęberski 50 c., Juda Griffel 2 złr., A. Baranek 2 złr., H. D. Apfel 5 złr.; — razem 17 złr. 50 c.

Za pośrednictwem p. Ignacego Zabielskiego z Łoszniowa: pp. J. Pinińska 5 złr., P. Poeltenberg 2 złr., M. Baworowski 5 złr., J. Zawadzki 1 złr., J. Biliński 4 złr., H. Biliński 2 złr., J. Zabielski 5 złr.; — razem 24 złr.

Za pośrednictwem p. Z. Dębowskiego z Rokietnicy: p X. T. Oleksiński 2 złr., Z. Małachowski 5 złr., F. Raciborski 2 złr., W. Marynowski 5 złr., E. Micewski 20 złr., A. Krafft 3 złr., Lu.... 10 złr., A. Terlecki 5 złr., X. J. Grodecki 2 złr., E. Bogdański 5 złr., F. Jahn 5 złr., Leon Switalski 1 złr., A. Wieczyński 1 złr., A. Stadnicka 50 złr., Wilhelm Siemiński 100 złr., M. Markiewicz 1 złr., Wzuslak 5 złr., Chojecki 2 złr., Wótjkowski 2 złr., Z. Dembowski 15 złr., Kazimierz Zaklika 5 złr.; — razem 246 złr.

Za pośrednictwem p. Wojciecha Leszczyńskiego z Turzepola: gmina Turzepole 1 złr,, J. Bobrzecki 1 złr., Adam Wojciech 1 złr., gmina Wzdów 1 złr., A. Mouron 1 złr., J. Wojcicki 1 złr., X. J. Januszkiewicz 1 złr., X. Lech Gerard 1 złr., St. Leszczyński 2 złr., W. Leszczyński 15 złr., X. M. Migacz 1 złr., X. Stępek 1 złr., X. F. Piękosz 1 złr., Fr. Ritterschield 2 złr., B. B.... 3 złr., T. Ostaszewski 10 złr., Pressen 5 złr., L. Zbyszewski 2 złr., St. Romer 2 złr., E. Sochański 1 złr., Zb. Trzciński 1 złr., Oz. Werner 2 złr., D. Freifeld 1 złr,; — razem 57 złr.

Za pośrednictwem Dra Geislera, burmistrza z Rzeszowa: pp. W. Kalinowski 5 złr., R. Straszewski 3 złr., Pag.... 1 złr., Zbyszewski 5 złr., Geisler 3 złr., J. Pelar 1 złr., H.... 20 c., Jaśkiewicz 1 złr., Samm 50 c., Schaitter 1 złr., L. Magierowski 40 c., X. Gruszka 1 złr., F. Holzer 1 złr., P. Semler 20 c., Oberlaender 1 złr., Kostheim 1 złr., Dr Pa....owski 2 złr.; — razem 27 złr. 30.

Za pośrednictwem p. Zmińkowskiego z Brzeżan: pp. F. Szydłowski 5 złr., I. Jakubowski 5 złr. Zawadzki 3 złr., Serkowski 1 złr., Rasp 1 złr., F. Zaleski 5 złr., A. Zaleska 5 złr., Maczek 1 złr., Ziembicki 1 złr.. X. Brzeziński 1 złr., Dr Finkelstein 1 złr., Łuk.... 2 złr., Z.... 1 złr., Jasiński 2 złr., Grodzki 1 złr., A. Czarkowski 1 złr., L. Madejski 2 złr., Za.... 1 złr., Dobrzański 2 złr., St. hr. Potocki 10 złr., Sokulski 1 złr., K. Tyszkowski 1 złr., W. Dołżycki 50 c., N. Sz.... 1 złr., S. Natansohn 1 złr., Pinkas B.... 50 c., A. Natansohn 50 c., J. Fadenhecht 1 złr., B. Fadenhecht 50 c., Eisenberg 1 złr., X. Ostrowski 2 złr., Zmińkowski 2 złr.; — razem 63 złr.

Za pośrednictwem p. Ferdynanda Markusa starszego cechu blacharzy krakowskich: pp. R. Glixelli 1 złr., W. Żurowski 1 złr., M. Filipowicz 1 złr., J. Bąkowski 50 c., R. Iwelski 50 c., P. Buchlewicz 1 złr., F. Pinkalski 50 c., F. Markus 2 złr., z kasy cechowej 25 złr.; — razem 32 złr. 50 c.

Za pośrednictwem p. W. Kopffa, prezydenta c. k. sądu wyższego w Krakowie: pp. L. J. 1 złr., A. C. 1 złr., H.... 1 złr., Hubrich 2 złr., Steyskal 1 złr., Jakubowski 3 złr., Artzt 1 złr., Schnitzel 1 złr.; — razem 21 złr.

Oficerowie 20go pułku piechoty arks. Fr. Wilh. pruskiego, za pośrednictwem swego pułkownika p. Peinlicha: złożyli 25 złr.

X. Kuczek z Ryglic 6 złr. do kasy miejskiej.

Za pośrednictwem administracyi „Czasu" pp. Romuald Karpiński z Wiednia 5 złr., T. C. 1 złr., Moszczańscy 10 złr.; — razem 16 złr.

Za pośrednictwem administracyi „Kraju": uczniowie 5tej klasy gimn. Św. Jacka 6 złr. 10 c.

Ogółem więc zebrano w czasie od d. 20 kwietnia do 20 maja b. r. 531 złr. 40 c.

Dodawszy do tego wniesione do 20 kwietnia r. b. datki w ilości 11,425 złr. 36 c. i 121 złr. w obligacyach, ogół złożonych datków na odbudowę Sukiennic wynosi z dniem 20 maja r. br. 11,956 złr. 76 c. w gotówce i 121 złr. w obligacyach.

— Temi dniami wyszło z druku *„Dwudzieste drugie Sprawozdanie Komitetu Ochron dla małych dzieci w Krakowie za r. 1869."*

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, iż Komitet Ochron zaprowadził niektóre zmiany w Statucie Ochron obowiązującym od r. 1846.

Statut przekształcony i przez Komitet w końcu roku przyjęty, uzyskał moc obowiązującą w początku b. r. Komitet spodziewa się, że te nowe i uzupełnione przepisy jeśli nie dopomogą tak skutecznie jak on tego pragnie, to nie zaszkodzą dziełu, które dotąd dzięki Opatrzności, dobre wydało owoce. Bo w każdym razie nie tyle liczy na przepisy, jak na żywego ducha chrześciańskiej miłości i czyste nim przejęcie się członków składających grono osób trudniących się Ochronami, a przedewszystkiem na błogosławieństwo Boga, z którego imieniem i dla którego to całe dzieło poczęte, już ćwierć wieku swego istnienia przetrwało.

W stanie i wewnętrznem prowadzeniu czterech naszych Ochron, żadna w tym roku nie zaszła zmiana.

Rada miasta Krakowa zaszczytne daje świadectwo Zakładowi ochron, mieszcząc corocznie zasiłek dla Ochron na budżecie miejskim, zachęcając Komitet do krzątania się tem skwapliwszego, aby zgromadzić i resztę funduszów corocznie potrzebnych do utrzymania Ochron. W roku przeszłym odezwa do publiczności, poparcie, jakie ta odezwa w chwili wielkiego niedostatku uzyskała, zjednały przychodu kilkaset złr., tak, że reszta ich po pokryciu niedoboru roku zeszłego i na potrzeby bieżącego mogła być użytą. Niemniej jednakże i z powodu szczuplejszych w tym roku wpływów, znalazł się komitet przy końcu roku wobec znacznego deficytu, a nie chcąc odezwami znowu nużyć publiczności spieszącej z pomocą na różne strony, zakończył rok z zaległościami, które później dopiero zapłacone być mają. Niedobór roku 1869 mimo składek i darów wynosi około 400 złr.

Znaczne zajmuje miejsce między darami wystawa obrazu p. Jana Matejki *Unia Lubelska*. Wspaniałomyślny mistrz przeznaczając cały dochód z wystawy tego arcydzieła na szlachetne cele., $\frac{1}{3}$ część jego przekazał Ochronom. Tak dzieło, które podnosiło duszę do tylu wzniosłych uczuć, przyłożyło się i do zapewnienia opieki nad dziećmi ludu naszego.

Wszystkie w tym roku pozycye dochodu tak składek jak i dary, wyjąwszy zasiłek rządowy i od Rady miasta, są szczuplejsze niż w roku poprzedzającym. Opłata tylko od dzieci w skutku porządniejszego jej przyjmowania zwiększyła się nieco. Wydatki także okazują się w każdej rubryce trochę mniejsze, żywność dzieci stanowi zawsze rubrykę główną, wedlug liczby głów 76,202; obliczona z całego roku, kosztowała na jedno dziecko dziennie niespełna 3 centy, przeszło o $\frac{1}{2}$ centa mniej jak w roku przeszłym. Utrzymanie Ochron, licząc tylko właściwe utrzymania wydatki, kosztowało: ochrony Iéj złr. 1149 c. 56; Ochrony IIéj złr. 1077 c. 40; Ochrony IIIéj złr. 1475 c. 36; Ochrony IVéj 1242 c. 66. Utrzymanie ochrony IIIéj z tego powodu najwięcej kosztuje, że w niej jako odległej od miasta dwie Siostry Miłosierdzia przez komitet są umieszczone. Ochrona Isza nie opłaca czynszu, mieszcząc się w domu własnym; gdyby go doliczyć, utrzymanie jej okazałoby się najkosztowniejszem. W takim jak dziś stanie, liczyć można utrzymanie jednej ochrony na złr. około 1200, co na rok ostatni skrzętnego gospodarstwa dowodzić może.

Dary na fundusz stały, jakie w tym roku komitet otrzymał, były znaczne; zwiększający się przez takie dary powoli majątek ochron, nie wielkie wprawdzie co rok sprawia pomnożenie zapewnionych dochodów; dowodzi jednakże, jak dalece zakład ochron już zapuścił korzenie w społeczność naszą i zawsze powoli przyszłość jego ubezpiecza. Wdowa po szanownym opiekunie ś. p. Drze Macieju Jakubowskim ofiarowała złr. 500 w obligacyach indemnizacyjnych na fundusz stały. Wny Juliusz Ozdoba Florkiewicz dziedzic Młoszowy i innych dóbr, ofiarował złr. 500 w oblig. indem. Wreszcie od niewiadomej osoby pod literą *Y* wniósł Wny Józef Lasocki złr. 100. Na końcu zaś już roku nagła śmierć pozba-

wiła komitet Członka od lat wielu wspierającego ochrony, ks. kanonika Godlewskiego. Testament jego okazał, iż z majątku swego przeznaczył on złr. 200, które corocznie przez kapitułę krakowską zakładowi ochron wypłacanemi być mają.

Z początkiem 1869 r. było w czterech ochronach 206 chłopców, 181 dziewcząt; przybyło w r. 1869 chłopców 85, dziewcząt 81—ubyło chłopców 87, dziewcząt 88. Z końcem r. pozostało chłopców 189, dziewcząt 191.

Komitet poniósł straty w składzie osób swych przez śmierć Leona hr. Rzewuskiego. Jemu winna Ochrona III dawniej na Smoleńsku, swoje powstanie; on też do powtórnego otwarcia Ochrony IIej na Kleparzu, i wspierając zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w ich przedsięwzięciach budowli na Kleparzu i bezpośrednią pomocą najwięcej się przyczynił, znaczną część wydatków na tęż Ochronę sam ponosił, a przeto pospolicie Ochronę tę, Ochronką pp. Rzewuskich jako szczegółowych jej opiekunów nazywano.

Niemniej dotkliwą stratę poniósł także komitet przez śmierć opiekuna Dra Macieja Jakubowskiego dnia 11 listopada 1869 r. Od roku 1850, więc lat temu blisko 20, Jakubowski połączył się całem sercem z zakładem Ochron. Opiekował się Ochronkami, pielęgnował dzieci jako lekarz, prowadził często interesa, wynajdywał źródła dochodów, sam wreszcie dostarczył onych ze swego, a był niezmordowanym rzecznikiem zakładu tego.

Majątek Ochron stanowią:

a) Nieruchomości.

1. Dom wraz z ogrodem „pod Wandą“ zwany, na przedmieściu Wesoła pod L. 141 Dz. VI położony.

2. Dom przy ulicy Krowoderskiej na przedmieściu Piasek pod L. 44 Gm. XII (Nr 131 Dz. IV) w Krakowie położony, po Domu Schronienia dla sierot płci żeńskiej, przez Komitet Ochron w posiadanie objęty, w r. 1867 w zupełności odrestaurowany.

b) monetą polską w kapitałach, papierach publicznych wedle nominalnej wartości 50,906 zlp. czyli 12,726 złr. 50 cent.

c) walutą austryacką w papierach publicznych wedle nominalnej wartości i w gotówce 15,143 złr. — Razem 27,869 złr. 50 c., nie licząc w to wartości dwóch wyż wymienionych nieruchomości.

Składki stałe roczne wynosiły ogółem 1025 złr. 26 c.; między temi znaczniejszu składki wnoszą: Zofia hr. Potocka 341 złr. 25 c., hr. Piotr Moszyński 200 złr., Helcel Ludwik 100 złr., Paliszewska Józefa 150 złr., X. prałat Grzybowski, X. prałat Teliga, X. biskup Wojtarowicz, Wolff Wincenty, hr. Małachowskie Helena i Cecylia, po 25 złr.

Dary jednorazowe wynoszą ogółem 860 złr. 56½ c.

Dochody wedle szczegółowych rubryk stanowiły:

Składki stałe	1025 złr.	20 c.
Dary jednorazowe	860 „	56½
Opłata od dzieci	267 „	33 „
Zasiłek od rządu i Rady Miasta	1050 „	— „
Odsetki od funduszów hipoteczn.	526 „	13½
Odsetki od papierów procentow.	721 „	29½
Na stały fundusz	1100 „	— „
Ogółem dochodu	5550 złr.	58½ c.
Remanent z roku 1868	383 złr.	17 c.
Ogólna suma	5933 złr.	75½ c.

Wydatki:

Pensye i zasługi	1211 złr.	50 c.
Żywność	2276 „	39½
Opał, pranie, światło	413 „	16 „
Sprawunki i reparacye	403 „	28½
Lekarstwa	20 „	45 „
Opłata stempli	2 „	57 „
Koszta druku	29 „	96 „
Czynsze	200 „	— „
Podatki, odsetki i asekuracye . .	247 „	82 „
Zakupno papierów na stały fundusz	1074 „	— „
Ogółem rozchodu	5899 złr.	14 c.
Pozostaje na rok 1870	54 „	61½
Ogólna suma przychodu	5933 złr.	75½ c.

— Onegdaj donosiliśmy o przeniesieniu równorzędnych klas szkoły Św. Barbary do pałacu biskupiego. Dowiadujemy się dzisiaj, że w pałacu biskupim pomieszczono dwie klasy z równorzędnemi oddziałami, a w zabudowaniu szkolnem pozostały również dwie klasy toż samo z swemi równorzędnemi oddziałami. Podnosimy tę okoliczność, gdyż dyrekcya szkoły Św. Barbary w zarządzeniu tém złożyła dowód, że wszystkie ośm oddziałów są równorzędnemi tak w kierunku opieki, jak nauki uczniów, i uniknęła w ten sposób zarzutów stronniczości dla pierwszych lub drngich oddziałów, jakie zwykle dają się słyszeć przy podziale klas nietylko ze strony uczniów, ale czasami nawet ze strony rodziców.

— Przed kilku dniami zdarzył się tu wypadek dotąd niewyjaśniony. Do jednego z zamożnych obywateli tutejszych przyszedł przed południem człowiek porządnie ubrany, niemiec, i oświadczył, iż przysyła go kupiec tutejszy p. Graff (firma Hahn), aby obejrzał żaluzye u niego nabyte, czy im co nie brakuje. Zabrał się też do roboty, a że mieszkanie jest obszerne i ów niemiec przy każdem oknie dość długo bawił, przeto zostawiono go samego w pokojach. Wśród tego wypadł obiad. Po obiedzie gospodarz się zdrzymnął, a o niemcu i żaluzyach zapomniano. Aż naraz syn gospodarza będąc na dworcu kolei żelaznej, widzi niemca owego, jak spiesznie z torbą podróżną przypadł do wagonu i ruszył do Wiednia. Później się dowiedziano, że p. Graff nie przysyłał nikogo, że zaluzye jego pochodzą z fabryki lwowskiej, a nie z Wiednia, a zatem, że ów niemiec musiał mieć jakiś cel ukryty, żeby się dostać do domu owego obywatela i przepatrzeć jego mieszkanie. Wszelako nic nie zginęło, chociaż lichtarze srebrne stały wolno i wiele innych kosztownych drobiazgów.

— N. 20 *Dziennika Literackiego* lwowskiego zawiera: „Reformacya i Sejm r. 1555“ (dok.) przez Dra Winc. Zakrzewskiego; — Ustęp z powieści historycznej wierszem: „Królewska para“, przez Józefa Trzy,wdara; — „Pani Starościna Horodelska“ z pamiętników Berlicza Sasa; — „Relacye Gereta, rezydenta toruńskiego przy dworze polskim“ (1769-1773) podał Dr Ksawery Liske; — „Stosunki rodzinne“, komedya Witołda Dunina Borkowskiego; — „Wystawa sztuk pięknych w Krakowie“; — Przewodnik.

— *Dziennik Literacki* prostuje nazwisko nowo powołanego na profesora języków słowiańskich w Lipsku. Nazywa się on Dr August Leskien, nie zaś Liskien.

— Podaliśmy we środę zdanie p. Clément sprawozdawcy *Debatów* z paryskiej wystawy obrazów o ostatnim utworze p. Matejki *Unia lubelska*. Obraz naszego artysty zawieszony w tak zwanym *salon central*, mieszczącym płótna najwyżej [przez *jury* wystawy ocenione. W opisie tego salonu, zaraz po ocenie obrazu p. Tony Robert Fleury, tak pisze o p. Matejce sprawozdawca *Opinion Nationale* p. Ferdynand de Lasterie:

„Naprzeciwko *Ostatniego dnia Koryntu* przedstawia całkiem inny widok obraz również znakomity p. Matejki, *Unia lubelska*, czyli pamiętne [posiedzenie Sejmu w Lublinie, gdzie uroczyście ogłoszoną była stanowcza unia dwóch koron Polski i Litwy. Dzieło patryotyczne artysty Polaka, wielkie to płótno zaleca się, pomijając przedmiot obrazu, przymiotami najwyższego rzędu. Kompozycya jest pełną wielkości (*tout à fait grandiose)*, i dowodzi u malarza głębokiej znajomości sztuki. Rysunek postaci jest prawie bez zarzutu.

„Kilka szczegołów prawdziwie w spaniałych, zwłaszcza grupa tego starca kaleki, prawie ślepego, który podtrzymywany, podnosi się z trudnością z krzesła, aby klęknąć na poduszce w chwili uroczystej przysięgi. Żałować tylko przychodzi, że krawędź obrazu podcina nogi tej grupie. Zarzuciłbym także paziowi klęczącemu po prawej stronie na pierwszym planie, pozę nadto teatralną. Ale to nic.

„Co nierównie ważniejszem, co jest głównem, albowiem zmniejsza o połowę, naszem zdaniem, wartość obraza, to niestety koloryt, farba w nim użyta, farba twarda, szorstka, bez harmonii, koloryt ciężki bez powietrza, a przez to samo całkiem niemiły oku. P. Matejko jest uczniem krakowskiej akademii sztuk pięknych. Nie pierwszy raz te same wady połączone z temi samemi zaletami, uderzają mnie w malarzach, co się kształcili w tej szkole. Żałować tego wypada. W każdym razie atoli słabe te strony nie dozwolają zapoznawać bardzo rzeczywistej wartości w tej pięknej kompozycyi.“

Ten sam obraz tak ocenia p. Bonnin w dzienniku *la France*:

„P. Matejko jest jednym z rzadkich artystów, których moglibyśmy pozazdrościć zagranicy. Na wystawie powszechnej zdobył medal pierwszej klasy szkole austryackiej, i nie wziął ani razu udziału w naszych rocznych wystawach bez uzyskania od *jury* odznaczenia i słusznej dla swego dzieła nagrody.

„Nowy jego obraz, tak jak poprzednie, natchniony historyą swego kraju, przedstawia króla Zygmunta Augusta, senatorów i posłów Polski i Litwy, składających przysięgę na Ewanielią i podpisujących akt unii stanowczej dwóch narodów na sejmie lubelskim 18 sierpnia 1569 r. Płótno to poważny przedstawia widok, uczucie w niem wzniosłe, wyraz surowy skupienia i przekonania, rysunek pełen uszanowania dla prawdy i natury. Kompozycya lepiej ułożona, koloryt spokojnieszy i prawdziwszy aniżeli w dawniejszych utworach znakomitego artysty polskiego, świadczą o usiłowaniach i ciągłym postępie.“

— **Jordanów** 25 maja.

Gdy szkoła trywialna w Jordanowie zgorzała przed rokiem, Rada miejska uradziła nową szkołę wystawić, lecz kasa miejska zaledwo na wydatki budżetem uchwalone wystarcza, a mieszczanie biedni, bo pomiędzy niemi kilkunastu przez pożar straciło cale mienie, drudzy zaś zaledwo podatki opłacać są w stanie. Ponieważ zaś z Jordanowa wyszło kilkunastu proboszczów na Galicyę, kilku lekarzy i kilku urzędników, przeto może zechcą przyjść w pomoc zamiarowi odbudowania szkoły przez pamięć na miejsce pierwszych nauk i jakie tu pobierali. Poborcą jest p. Awit Wilkoszewski.

— **Lutcza** (pow. Brzozowski) 24 maja.

(*JP*) Szczególny wydarzył się w sąsiedniej wsi, w Zyznowie, wypadek. Chłopiec 8letni Kubuś, syn Jana Jarosza gospodarza i Katarzyny z Niczów, będąc u innego gospodarza w służbie, nagle dnia 18 bm. zaginął. Nikt nie umie wyjaśnić okoliczności tłumaczących jego zniknięcie, a tem mniej paść na szczęśliwy domysł, gdzieby go szukać wypadało. Strapionego ojca kroki za zgubą swoją daremnemi się okazały.

U nas w Lutczy, akcya wyborcza do Rady gminnej jeszcze nie ukończona. Agitacye nieustanne i to dosyć skuteczne, lecz nie powiem, że szczęśliwe. Po trzeci raz przyjdzie do wyborów wkrótce, a zobaczymy, która partya zwycięży. Osobistość oczywiście wystaje tutaj jak szydło z worka i kłuje nielitościwie tych, coby pragnęli dobra gminy. Ostatnie wybory dowiodły, że ordynacya wyborcza do rad gminnych niedostatecznie zrozumianą była. Są tu tacy, którzy zdają się rozumieć ustawę gminną, obowiązki i kompetencyę rządow autonomicznych, lecz cóż z tego, wolą nie narażać się.

— Dnia 25go maja pochmurno, nad wieczorem drobny deszcz; termometr od + 3°.6 doszedł do + 16°.6 R. Dnia 26 również pochmurno, a przytem chłodno z przyczyny zimnego wiatru północno-zachodniego; termometr w tym dniu doszedł tylko do + 10°.8 od + 5°.2 R. Barometr od wieczoru dnia 25go maja ciągle idzie w górę; o godzinie 6ej rano dnia 27 wysokość jego była 331·45, termometru + 6°.6 R.

— W sobotę dnia 28go maja, Śgo Wilhelma i Śej Magdaleny.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków 27 maja.

W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o walnem zebraniu akcyonaryuszów „Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu“ podajemy dziś niektóre szczegóły ze sprawozdania rady zawiadowczej odczytanego przez dyrektora banku hr. H. Wodzickiego.

Sprawozdanie podnosi najprzód niemożność zbyt wielkiej działalności banku jako nowej instytucyi, szczególniej przy kryzys finansowej w Austryi, która musiała sprowadzić stagnacyę w interesach. Pomimo tak niekorzystnych zewnętrznych okoliczności dla początkującej instytucyi, bank rozpoczął czynności w wielorakim kierunku.

Przedewszystkiem pragnąc ułatwić handel zbożowy założył w Krakowie spichrz na 20,000 korcy i połączył go koleją żelazną z koleją północną. Jakkolwiek spichrz dopiero przez 4 miesiące przyjmował zboże a handel zbożowy w tym roku nie jest ożywiony to wszakże ogólny ruch zboża w spichrzu był dość znacznym. Weszło do spichrzu 23,288 wied. centnarów, wyszło 18,612 w. c. co przyniosło bankowi czystego zysku 3,347 złr.

Usiłowania banku były dalej skierowane, do uorganizowania kredytu na prowincyi, a wtym celu bank założył samodzielne domy komisowe: w Tarnowie, Rzeszowie, Stanisławowie, Jarosławiu i Wadowicach, a właśnie teraz traktuje o założenie podobnego domu w Sanoku. Przy zakładaniu tych domów trzymano się tej zasady, że bank przyjmuje odpowiedzialność do wysokości 60%, założyciele zaś domu do wysokości 40%. Oprócz zysków dzielonych w tym samym stosunku, domy muszą się trzymać instrukcyj, jakie im bank wydaje. Obroty domów komisowych wyniosły do 1 maja b. r. 1.300,000 złr., a czysty zysk banku stanowi sumę 8.460 złr.

Dla poparcia przemysłu krajowego bank przyjął udział w spółce komandytowej w Tenczynku do wysokości $^{31}/_{66}$. Spółka nabyła na własność zakłady Tenczyńskie składające się z piwowarni, młyna parowego i gorzelni. Udziały banku łącznie z przypadającą na nie częścią kapitału, spłacone zostały akcyami pierwszeństwa, bez naruszenia czynnych kapitałów banku. Bank dostarcza spółce kapitału obrotowego, jest komisantem spółki, a zarazem nadaje kierunek czynnościom.

Spółka rozpoczęła działalność z d. 1 września; zyski więc dopiero w przyszłym bilansie przedstawione być mogą.

Druga spółka udziałowa za staraniem banku zawiązaną została dla prowadzenia nowo wybudowanej fabryki cukru i rafineryi w Łubnie. Bank wziął w niej udział do wysokości 30%, jest bankierem i komisantem spółki, a przez ustanowionego administratora zarządza jej interesami. Fabryka na system defuzyjny urządzona, położona jest w najdogodniejszych warunkach, a kontrakt spółki wchodzi w życie z d. 1 czerwca b. r.

Usiłowania banku założenia towarzystwa budowniczego, dotychczas nie doprowadziły do pożądanego rezultatu; podobnie jak towarzystwo akcyjne dla wydobywania nafty i wosku ziemnego, jeszcze nie zdołało wejść w życie. Bank zdeklarował się wziąść ¼ wszystkich akcyj 1ej emisyi towarzystwa naftowego, przyjąć bankierstwo spółki, udzielić jej pomocy biurowej i t. p. Dotychczas wszakże nie udało się zebrać dostatecznej ilości podpisów na akcye. Bank zamierza teraz zaprosić wszystkich w przemyśle naftowym interesowanych na zjazd do Krakowa, w celu wynalezienia śródków wprowadzenia w życie stowarzyszenia.

Oprócz tych czynności bank wszedł w stosunki z niektóremi znaczniejszemi zakładami przemysłowemi w kraju, celem dostarczenia im kapitału obrotowego.

Czynności właściwie bankierskie wykazują następujący obrot:

Ruch weksli	3,329,778 złr.
w rachunkach bieżących . .	11,297,992 złr.
komis: kupno i sprzedaż papierów	959,278 „
Ruch kasy	3,668,133 „
Ogólny obrót	21,373,058 „
Czyste zyski	61,405 „

z tych na pierwsze 4 miesiące b. r. przypada 28,814 złr.

Obliczając zyski tegoroczne, można się spodziewać ogólnych zysków w bilansie w stosunku 9³/₇%. Zyski te wszakże winny być znaczniejsze, gdyż bank w ostatnich czasach przyjął ajenturę Towarz. kredyt. ziemskiego, spółki komisowej dla rolnictwa we Lwowie i kolei Czerniowieckiej, a w rachunek również nie wchodzą przewidywane zyski z porozpoczynanych interesów.

W końcu rada zawiadowcza stawia wniosek: zgromadzenie ogólne przyjmuje sprawozdanie do wiadomości i upoważnia radę do wypłacenia na drugi kupon w Lipcu przypadający stosunkowego dalszego zaliczenia na dywidendę.

Porządek dzienny Wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w dniach od 28 maja do 1 czerwca

W sobotę 28go maja o godzinie 9ej przed południem nabożeństwo w kościele katedralnym. O godzinie 10½ próba maszyn na placu wystawy.

W poniedziałek 30 maja o godzinie 8ej rano próba narzędzi gospodarskich na polu w Żurawicy przy gościńcu — dla sędziów, oraz konkurs o nagrodę dla parobków za wzorową orkę. O godzinie 11ej powtórna próba dla publiczności.

We wtorek 31 maja o godzinie 5ej po południu, rozdawanie nagród.

We środę 1go czerwca o godzinie 10ej przed południem licytacya przedmiotów, które właściciele na ten cel komisyi powierzą. O godzinie 4ej rozpocznie się losowanie.

Wystawa otwartą będzie dla publiczności od 28 maja do 1 czerwca codziennie od godziny 9ej z rana do 1ej z południa i od godziny 3ej do 8ej wieczór za opłatą jednorazową lub na cały czas trwania wystawy.

Ministerstwo handlu udzieliło reskryptem z d. 2 maja b. r. bankierom wiedeńskim M. H. Weillersheim na rok jeden pozwolenie na rozpoczęcie technicznych robót przygotowawczych do kolei ze Stryja do Lwowa tudzież linij pobocznych ze Stryja do Chyrowa i ze Stryja do Stanisławowa. Takie samo pozwolenie otrzymali i inni konkurenci, mianowicie rada administracyjna kolei lwowsko-czernowieckiej. C. k. namiestnictwo rozesłało odpis tego reskryptu starostom w Stryju, Bóbrce, Żydaczowie, Lwowie, Drohobyczu, Samborze, Staremmieście, Dolinie, Kałuszu, Bohorodczanach i Stanisławowie.

Ze względu na zodawalniający stan zdrowia bydła rogatego w Rosyi, zniża się czas obserwacyjny w zakladach kontumacyjnych w Kozaczówce, Skale, Husiatynie, Podwołoczyskach i Brodach z dotychczasowych dni 20 na dni 10.

W Kopeczyńcach w powiecie husiatyńskim i w obwodzie zarazy, oznaczonym z powodu księgosuszu w Kociubińcach, sprawdzoną została zaraza bydlęca, i zarządzono środki zaradcze.

Oświęcim 25go maja.

Na dzisiejszym targu wołowym było 2050 sztuk do sprzedaży, z tych sprzedano 1650 a 400 wysłano do Wiednia. Zakupiono 900 wołów do Czech, 120 do Francyi 630 do Berna i Lipnika. Płacono za cetnar od 31 do 32 złr.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 25 maja. Adwokat tutejszy i pełnomocnik gminy Erhard wybrany został burmistrzem, a Wiedenmayer burmistrz z Lindau, zastępcą burmistrza. Obaj należą do stronnictwa liberalnego (tj. pruskiego. *Red.*)

Paryż 25 maja. Ciało prawodawcze przyjęło w rozprawach nad ustawą drukową poprawkę Kératrego tej samej treści, co odrzucona w poniedziałek poprawka Picarda. Następnie ustawa drukowa uchwaloną została w całości 194 głosami przeciw trzem. *Monitor* donosi, że Francya i Hiszpania umówiły się względem zawarcia traktatu tyczącego się egzekucyi wzajemnie w obu krajach wyroków sądów cywilnych.

Paryż 25 maja. Proces o spisek przyjdzie przed najwyższy trybunał w Blois w końcu czerwca. Rada stanu odrzuciła dziś projekta finansowe ministra Ségris, które wpłynęły mocno na zniżenie w tym tygodniu kursu renty. Ustawa zmniejszająca płace senatorów została dobrze przyjętą w kraju; odzywają się żądania, aby godność ta była bezpłatną.

Toulon 25 maja. Sąd tutejszy skazał tutejsze dzienniki opozycyjne za ogłoszenie jakoby podrobionej bulońskiej proklamacyi Ludwika Napoleona na bardzo małą karę pieniężną, co w porównaniu z wyrokami w Paryżu z tego samego powodu zapadłemi uważanem jest za demonstracyę przeciw ministrowi sprawiedliwości.

Florencya 24 maja wieczór. Dziś rozpoczęły się obrady Izby deputowanych nad wnioskami finansowemi w budżecie wojny. Sprawozdawca Bertole Viale wyjaśnił rzecz. Minister wojny jen. Govone wziął wnioski komisyi pod rozbiór i rzekł, iż obejmując urząd swój, nie umówił się co do żadnej cyfry redukcyi wydatków. Postawiony między kwestyą finansową a militarną, musiał się za pierwszą oświadczyć, przekonany, że załatwienie trudności finansowych pozwoli przywrócić siłę armii. Minister wojny przedstawia historycznie organizacyę armii i nadmienia, że Austrya dała przykład konieczności uporządkowania finansów w stosownej porze; dodaje on, że zmniejszenia stanu armii, na które przystał, wiele się przyczynią do przywrócecenia równowagi finansowej, najmocniej przez naród pożądanej. W końcu przystaje na wnioski komisyi, które pod względem cyfry 15 milionów zgadzają się z jego myślą, a zbija większe redukcye i zastrzega sobie niejakie do wniosków poprawki.

Madryt 24 maja wieczór. Kortezy uchwaliły ostatecznie zaprowadzenie ślubów cywilnych. Zapewniają, że Martos opierać się będzie zamiarowi obdarzenia rejenta przywilejami królewskiemi. Prim oświadczył uroczyście w kortezach w imieniu rządu, iż Hiszpania żadnego nie miała udziału w ruchu portugalskim, i dodał, że unia obu krajów może przyjść do skutku jedynie na drodze miłości obu ludów, nie zaś za pomocą siły. Rivero oświadczył, że nie spodziewa się, aby dożył unii iberyjskiej, ale dzieci nasze doczekają się jej.

Bajonna 25 maju. Doniesienia z Portugalii mówią, że marszałek Saldanha dla tego uciekł się do *pronunciamiento* wojskowego, iż dostał wiadomość o instrukcyach ministerstwa Loulé, które miały przeszkodzić bliskiemu jego wejściu do ministerstwa. Gabinet Loulé zarządził, aby marszałka Saldanhę aresztować i wsadzić na okręt wojenny. Na pełnem morzu wręczonoby mu pismo zapieczętowane, w którem zostawiona mu była alternatywa między przyjęciem jakiej misyi zagranicznej a wygnaniem na jaką odległą kolonię.

Lizbona 24 maja. Saldanha wydał manifest, w którym oświadcza, iż dokonana zmiana rządu nie ma nic wspólnego z ideą iberyjską. Dzienniki portugalskie obwiniają Hiszpanię o wywołanie ruchu.

Belgrad 26 maja. Cesarz Rosyjski nadał metropolicie Serbskiemu order Śgo Włodzimierza 1ej klasy przy przesłaniu mu listu własnoręcznego.

Konstantynopol 25 maja. W dyplomacyi tutejszej mówią o widokach pojednania się Fazyla paszy z Wicekrólem Egipskim bratem swoim za staraniem obcych dyplomatów. Poseł francuski Bourrée wybiera się do Wiednia dla widzenia się tam z ks. Gramontem.

Londyn 24 maja. Z Toronto otrzymano wiadomość, że Feniści gromadzą się w Fermont i zamierzają wpaść do Kanady. Milicya kanadyjska otrzymała rozkaz trzymania się w pogotowiu.

Washington 25 maja. Proklamacya prezydenta ostrzega, aby nie brać udziału w ruchu Fenistów na Kanadę i nakazuje urzędnikom Unii starać się o zapobieżenie tej wyprawie i o aresztowanie uczestników. Komitet spraw zagranicznych w izbie reprezentantów postanowił przyjąć sprawozdanie przybyłego tu przywódzcy powstańców Kuby, Jordana.

Nowy Jork 25 maja. Feniści pod wodzą O'Neila przekroczyli granicę kanadyjską. Książę Artur angielski przyłączył się do ochotników.

Toronto 25 maja. Liczne oddziały Fenistów, których siłę liczą na 2000 głów, przybędą dziś do Saint Albany. Wyprawa pod rozkazami jenerała O'Neila opuszcza Milwaukie (w Stanach Zjednoczonych) i wkroczy do zachodniej Kanady. Rząd kanadyjski przedsiębierze energiczne środki ostrożności.

W widokach przyszłych wyborów do sejmów już się ruchy wyborcze zaczynają. Wprawdzie w mieście naszem w jednem tylko kółku mają się dziś toczyć nad tym przedmiotem rozprawy, ale w Wiedniu dwa stronnictwa stają przeciw sobie: demokratyczne i mieszczańskie. Pierwsze pragnie się zaciągać nie między samymi tylko demokratami, lecz głównie i przedewszystkiem między centralistami i stronnikami supremacyi niemieckiej; drugie ma zamiar wspierać rząd, jeźli ten zechce szukać w niem sprzymierzeńca przeciw liberałom.

Wczoraj miało nastąpić zamknięcie parlamentu północnych Niemiec przez króla pruskiego osobiście, a we środę było ostatnie posiedzenie tego Ciała prawodawczego, na którem toczyły się jeszcze rozprawy nad pożyczkami loteryjnemi, to jest przypuszczeniem ich w Prusiech. Rząd przemawiał za niemi z tego powodu, iż na tej drodze sam zamierza zaciągać pożyczki. Izba uchwaliła zakaz pożyczek. Hr. Bismark wraca niebawem do Varzinu, o czem pisze nawet *Provinz. Corresp.*, a zatem słusznie twierdziliśmy, iż przybył on tylko dla poparcia utrzymania kary śmierci w kodeksie i że nie jest chory.

Rządy niemieckie, włoski i kantony szwajcarskie udzielają za wspólną umową wsparcia na budowę kolei żelaznej szwajcarskiej przez górę Św. Gotarda, gdyż kolej ta połączyłaby bezpośrednio koleje niemieckie i włoskie.

Ciało prawodawcze francuskie uchwaliło ustawę drukową z niejakiemi poprawkami, lecz dopóki dziennikarstwo podlegać będzie sądom policyi poprawczej, wolność druku nie ma rękojmi. Senat staje nieco szorstko przeciw rządowi, niezadowolony z odebrania sobie wielu atrybucyj oraz z powodu wniosku zniżenia płacy senatorów do połowy.

Jeżeli rząd grecki niemało ma kłopotu z powodu zabicia podróżnych angielskich pod Maratonem, to będzie miał również taki kłopot rząd hiszpański, gdyż w okolicy Gibraltaru rozbójnicy pochwycili czterech Anglików, zapewne, aby zyskać okup za nich. Siły zbrojne angielskie na skale gibraltarskiej nie mogą odbywać wyprawy w granicach hiszpańskich, albowiem Anglików pochwycono o 4 mile ang. (czyli ⁴/₅ geogr.) od Gibraltaru, a przeto już w Hiszpanii.

Wyrzekają się w Madrycie wszelkiego wpływu na wypadki w Portugalii, jak znów w Lizbonie obawa wpływu hiszpańskiego spowodowała deputowanych do zaprzysiężenia, że nie dozwolą nigdy, aby przez unię iberyjską niepodległość Portugalii została naruszoną. Pamiętne są bowiem ciężkie klęski, jakim ulegała Hiszpania w 15tym i 16tym wieku, zanim dom Braganza wydobył się z pod ucisku hiszpańskiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Berlin 27 maja. Wczoraj po południu król osobiście zamknął parlament północno-niemiecki mową tronową, w której wyliczył wyczerpująco wszystkie ustawy uchwalone przez parlament w ciągu czterech sesyj ukończonego teraz okresu prawodawczego; następnie rzekł, że te wielkie korzyści osiągnięte na drodze dobrowolnego porozumienia się między rządami a reprezentantami ludu dają ludowi niemieckiemu rękojmię, że nadzieje wiążące się z utworzeniem Związku północnego spełnione zostaną; dają one zarazem zagranicy pewność, że Związek północnych Niemiec rozwijając swoje wewnętrzne urządzenia i swoje traktatami zawarowane narodowe przymierza z południowemi Niemcami, wykształca siłę niemieckiego ludu, nie aby zagrażać pokojowi powszechnemu, lecz aby mu silną dać podporę.

Petersburg 24 maja. Mordercy księcia Ahrenberga, pełnomocnika wojskowego austryackiego, (Szyszkow i Grebennikow) skazani zostali przez sąd przysięgłych na 15 lat ciężkich robót w kopalniach i następnie dożywotnie osiedlenie w Syberyi.

Paryż 27 maja. U Picarda odbyła się narada deputowanych, i utworzono tam lewicę konstytucyjną.

Lizbona 26 maja. Nowe ministerium pod przewodnictwem księcia Saldanhi złożyło przysięgę.

Washington 26 maja. Wojsko kanadyjskie odparło pod miastem Franklinem Fenistów, ubiło im 2ch ludzi, raniło 2ch. Dowodzca ich O'Neil aresztowany. Feniści stracili odwagę.

Kursa. Wiedeń 27 maja godz. 2 minut 55. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 60.15. — zjedn. dług państwa w srebrze 69.75. — Losy z r. 1860 96.25. — Akcye banku 720. — Akcye kredytowe 255.40. — Londyn 123.50. — Srebro 121.—. — Dukat ——. — Lombardy 191.30. — Losy z roku 1864 120.—. — Akcye franco-austr. 119.50. — Napoleony 9.84—. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 234.25. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 205.—. — Akc. kol. północ.-wsch. 164.—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 109.—. — Akcye banku jeneral. 86.—. — Renta w srebrze 69.85. — Oblig. indemniz. gal. 74·30. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 113·50. — Akcye anglo.-banku 327·50. Akcye kol. rządow. 399·50. — Akcye kol. siedm. 169·50. — Akcye kol. Rudolfa 166·25. — Akc. kol. Pardubic. 174 —. — Akcye kol. północ. 225·—. — Tramway 211·25. — Akcye banku budowy 71·25. —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 27 maja.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	95¼	94¾
Bankn. pol. 100 złr.	448	445
Ruble ros. za 100 rsr.	151	150
Talary pr. za 100 tal.	183	182
Bankn. pr. za 100 złr.	82½	81¾
Srebro nowe austr.	121½	121
Dukat ważny	5 92	5 82
Napoleon d'or	9 92	9 82
Półimperyały rosyj.	10 10	9 95
4% gal. listy zas. bez k.	77½	76¾
5% „ „ „ „ „	84½	84
Obl. indemniz. z kup.	75¼	74½
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	234	232
„ L. Cz. z całą wpł.	205	203
Listy. aus. zak. kr. z.	89 50	89 —
„ 6% ban. rustyk.	91 50	91 —
Listy gal, ban. hip.	88 —	87 50
Wiedeń 25 maja.		
5% zjed. dług pań. ban.	60 35	60 25
5% „ „ „ sreb.	69 95	69 85
„ Obl. ind. niż. Aus.	99 —	98 —
„ „ czeskie	96 50	95 50
„ „ węgiers.	80 —	79 75
„ „ galicyj.	74 75	74 30
„ „ bukow.	73 75	73 25
„ „ siedmg.	76 -	75 50
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	109 60	109 40

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	98 25	98 —
4% galicyjskie	77 —	76 50
5% „	83 —	82 50
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 —	90 50
5% węgierskie. los.	91 —	90 75
5% zakł. kred. austr.	107 50	107 25
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	90 40	90 20
5% Domin. pań. 120 fl.	131 50	131 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	234 —	233 —
„ „ „ 1854	90 50	90 —
„ „ „ 1860	96 25	96 10
„ „ „ 1864	120 —	119 75
„ Comorente .	24 —	23 50
„ Kredytowe .	162 —	161 75
„ żegl. par. na D	100 25	99 75
„ Księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palfy	30 50	29 50
„ ks. Klary . .	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ miasta Budy .	34 —	33 —
„ ks. Windischg.	21 50	20 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	17 —	16 —
„ Rudolfa . . .	15 50	14 50
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	721 —	719 —
Zakładu kredytow.	255 —	254 80
Żeglugi par. na Dun.	592 —	590 —
Kolei półn. Ferdynan.	2262	2257
„ rządowej fr.-a.	401 —	399 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	205 50	205 —
„ Pardubickiej .	174 50	174 —
„ południowej .	191 40	191 20
„ Galicyjskiej . .	233 50	233 —
„ Czerniowieckiej	205 —	204 50
Kol. węg. półn. wsch.	164 50	164 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	166 75	166 25
Akc. kol. Alf. finmań.	173	172 50
„ „ Kosz.-Bogum.	62 25	62 —
„ „ Siedmiogrodz.	170 —	169 50
„ „ Cisańskiej.	231 25	230 75
„ „ Wschod. węg	95 —	94 50
Akcye Bank. ang. au.	326 —	325 —
„ „ angl. węg.	96 —	95 50
„ Zakł. kred. węg.	86 —	85 —
„ banku frank. austr	120 25	119 75
„ „ węgierskiego	57 —	56 50
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	113 50	113 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	109 —	108 50
„ dla obrot. ogól.	114 —	113 50
„ Tow. han. pł. leś.	41 —	40 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	94 25	93 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	93 —	92 75
Kolei rząd. St. 500 fr.	145 50	145 —
„ „ Emis. 1867 „	145 —	144 —
Kol. połud. St. 500 fr.	118 60	118 40
„ Bony 1870-1874 6%	250 75	249 25

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k. m.	91 75	91 40
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 25	88 75
„ w sreb. 5% „ „ „	108 —	107 50
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	95 25	94 75
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	82 —	81
— — w srebrze „	97 50	97 20
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	104 —	103 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	98 75	98 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	84 10	83 80
„ „ „ Emisya 1867.	95 —	94 50
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	92 50	92 25
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	94 80	94 60
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	96 —	95 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	104 75	104 25
Walüty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	- - —	— —
„ — obrączk. .	5 86	5 85
Złoto *al marco* . .	5 84	5 83
Napoleondory . . .	9 86	9 85
Fryderyki	10 33	10 28
Luidory (niemieckie)	10 05	10 —
Suwereny angielskie	13 43	13 38

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	121 50	121 25
Srebro, kupony . . .	121 50	121 25
Talary związkowe .	— —	— —
Prus. bilety kas. . .	$1\ 83^{75}$	$1\ 82^{25}$
Lwów 24 maja.		
Dukat holenderski .	5 84	5 77
„ cesarski . . .	5 85	5 79
Półimperyał rosyjski	10 13	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 95	1 90
„ pap. „	1 51	1 50
Talar pruski	1 83	1 82
Listy z. To. kr. gal. 5%	84 —	83 50
„ „ 4%	76 —	75 25
Listy zast. banku hip.	90 70	88 40
Obligi indem. b. kup.	75 20	74 70
Akcye kol. gal. b. kup.	234 25	233 25
„ „ lwow.-czer.	205 50	204 50
Akcye Banku hip. gal.	103 —	— —
Warsz. 25 maja.		
Listy zast. 1 ser. rub.	93 31	92 98
„ „ 2 ser. „	93 31	92 98
kupon „	— —	1 68⁸/₉
Listy zastawne nowe	93 67	93 33
kupony	— —	2 11⅙
Listy likwidac. „	76 67	76 37
kupon „	— —	1 93⅓
Kolej warsz. wied „	— —	— —
„ warsz byd. „	73 75	72 75
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Kompletnie urządzona **Szwalnia** wraz z 4ma **Maszynami do szycia** i wszelkiemi przyborami, — **Meble** i **Sprzęty** są do sprzedania. — Bliższa wiadomość w domu pod L. 434 na II. piętrze przy Małym Rynku.

W Sobotę o 11ej wieczór zgubiono w przechodzie z Plant od ulicy Mikołajskiej koło Jatek w Mały Rynek

Branzoletę koralową.

Uczciwy znalazca, odniósłszy w powyżej wymienione miejsce, otrzyma nagrody **złr. pięć.** (811--3)

30% zysku czystego

przynoszący Handel galanteryjny, jest za **35.000 złr.** do sprzedania.

Blizsza wiadomość pod adresem: „**M. Ast**, poste restante we Lwowie. (901-2-3

Obicia tegoroczne,

z najpiękniejszych fabryk paryskich i krajowych, nadeszły do Handlu

F. FRIEDLEINA w Krakowie,

przy ulicy Grodzkiej. (885-2 10)

Dom cały, pod L. 128 przy ulicy Kanonnej położony, od dnia 1 Lipca 1870 r., na lat trzy do wynajęcia.

Blizsza wiadomość w Prokuratoryi kapitulnej pod L. 133. (899-2-3)

Prawdziwe pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (755-4-12)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza, 30, ulica Louis le Grand; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

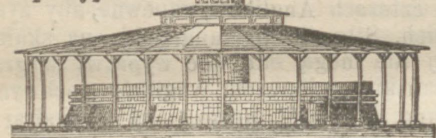
Piece pierścieniowate

(Ring- Ofen)

do wypalania cegły, wapna, wyrobów glinianych, cementu i gipsu.

Patent. Hoffmanna i Lichta.

Oszczędzają dwie trzecie materyału



opałowego, a przy odpowiedniem użyciu wydają daleko regularniejsze wypalenia aniżeli piece starego układu. Każdy materyał opałowy jest do użycia, 600 takich pieców jest już w różnych krajach zaprowadzonych. Bliższe szczegóły, opisy, rysunki, świadectwa itd. bezpłatnie.

Wyłączni Zastępcy na całe Państwo Austryackie:

Pan *L. Maciejowski*, c.k. zaprzys. Inżynier cywilny, Wiedeń, Stadt, Maximilianstrasse Nr. 8.
„ *T. Reuter*, Inżynier, Praga, Villa Koulka, Westbahnhof.
„ *A. Siehmon*, Inżynier, Peszt, Waitznergasse Nr. 17 I.

udzielają wszelkich bliższych wiadomości ustnie lub pisemnie.

***Fried. Hoffmann*,**
Budowniczy. Przełożony technicznego Stowarzyszenia dla wyrobu cegieł, wapna i cementu i t. d.

(1604-24) **Berlin, Kesselstrasse N. 7.**

Odpis.

(Wyciąg z listu pana C. Wegenera).
Cegielnia Henneckendorf pod Straussbergiem dnia 17 Grudnia 1869.

. . . . Równocześnie przesyłam panu 200 talarów, jako przypadającą należytość za udzielony mi przywilej, pozwalając sobie przytoczyć, że wypaliłem od 12 Maja do nieszczęsnego 27 Listopada t. r.(*) w 9 piecach około 130,000 cegieł budowlanych, na czem też prawdopodobnie zakończymy, gdyż już teraz roboty zawiesić musimy. Czuję się w obowiązku oświadczyć Panu, że doskonały piec zupełnie według mojego życzenia ciągle był w ruchu, gdyż w tym roku ustawiłem cegły jeszcze węziej obok siebie, aniżeli w przeszłym (zamiast 10.000 — po 11.000 w każdym piecu). Chociaż wypalanie odbywa się cokolwiek wolniej, jednak otrzymuję bardzo dobre cegły w niektórych piecach, n.p. w 8ym piecu przed uderzeniem piorunu:

W Oddziale Nr. 1.	*W Oddziale Nr. 2.*
6200 żółtych cegieł.	4800 żółtych cegieł.
4050 zielonych „	5500 zielonych „
150 białych cegieł budowlanych	- białych cegieł budowlanych:
600 zwykł. cegieł bud.	600 zwykłych ceg. bud.
50 krzywych „ „	100 krzywych „ „

W Oddziale Nr. 3.

4300 żółtych cegieł.
6100 zielonych „
— białych „ budowlanych.
450 zwykłych „ „
100 krzywych „ „

Wypaliło się zatem około 2.000 cegieł budowlanych, 7.000 zwykłych cegieł budowlanych i 800 — 1.000 krzywych.

Chociaż moje żółte cegły nie wyrabiają się do framug, to przecież uważałem przy odstawie, że moi panowie odbiorcy używali ich zamiast cegieł z Birkenwerder, tak na kolei komunikacyjnej, jako też na kolei w Lehrt. . . . .

Die deutsche Töpfer- uud Ziegler-Zeitung redagowana przez pana Alberta Türrschmiedta wychodzi co 14 dni. Prenumerata na kwartał wynosi 1 złr. srebrem. Zamówienia przyjmuje każdy urząd pocztowy pod B. Nr. 250, a 2 Nachtrag des Zeitungs-Verzeichnisses.

(*) W tym dniu zniszczył piorun komin wymienionego pieca pierścieniowatego. (713)

Bank Galicyjski
dla Handlu i Przemysłu
w Krakowie,

ofiaruje bezpłatnie swoje pośrednictwo Akcyonaryuszom Kolei żelaznej Karola Ludwika do otrzymania

Akcyj Vej Emissyi.

Na każdą Akcyę dawniejszą wydaną będzie 1/6 Akcyi, czyli na każde 6 Akcyj jedna Akcya V. Emissyi *al pari*.

Akcye V. Emissyi obok procentu w stosunku 5 na sto, mieć będą prawo do dywidendy za rok 1870 na równi z Akcyami dawniejszych Emissyj.

30% czyli złr. 63 wal. aust. jako pierwszą wpłatę na każdą nową Akcyę wnieść należy w czasie od 1. do 10 Czerwca r. b. pod utratą prawa do nabycia Akcyi V. Emissyi *al pari*. Dalsza wpłata, to jest 70% czyli 147 złr. uiszczoną być winna najdalej do dnia 1 Października r. b., a to pod utratą prawa do nabycia nowej Akcyi i pod utratą już wpłaconych 30%.

Wolno jest wszakże każdemu do nabycia Akcyi V. Emissyi *al pari* uprawnionemu wcześniej całkowitą wpłatę uskutecznić.

Ponieważ Akcye Vej Emissyi wydane będą z kuponem płatnym 1go Stycznia 1871 roku, przeto przy całkowitej wpłacie przed 1ym Lipca uskutecznionej, bonifikowanym będzie wpłacającemu procent w stosunku 5% od dnia wpłaty, aż do 30go Czerwca 1870; jeżeli zaś całkowita wpłata po 1ym Lipca nastąpi, wpłacający obowiązany będzie zapłacić w tym samym stosunku procent od 1go Lipca aż do dnia dopełnionej wpłaty.

Akcye poprzednich Emissyj dla uzyskania Akcyi V. Emissyi *al pari* służyć mające, składane być mogą bez kuponów.

Na uskutecznione wpłaty, czy to częściowe czy całkowite, wydane będą Kwity tymczasowe, które przed 1ym Października na rzeczywiste Akcye zamienione zostaną.

Każdy życzący za pośrednictwem Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu otrzymać Akcye V. Emissyi, winien złożyć w Kasie Banku dawne Akcye bez kuponów, dające mu prawo do otrzymania Akcyi V. Emissyi *al pari* i wnieść do tejże Kasy przed dniem 10 Czerwca wzmiankowane wyżej 30% czyli złr. 63 wal. austr. lub całkowitą wpłatę. (893 1-2)

Z powodu coraz więcej mnożącej się sprzedaży wód mineralnych, niżej podpisane Dyrekcye

Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich

zawiadamiają, że Filie swoich Zakładów

Wód mineralnych naturalnych,

powierzyły Domowi Handlowemu

J. WENTZL w Krakowie. (868-3)

Dnia 1 Maja 1870 r.

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy: ***Murdziński***, c. k. Inspektor. ***Machalski***, c. k. Kasyer.
Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy: ***Józ. Stefan Szalay.***
Dyrekcya Zakładu wód mineralnych w Iwoniczu: ***A. Hałatkiewicz***, Inspektor.
Zakład wód mineralnych w Żegiestowie: ***K. Medveczky.***
Zakład zdrojowy w Rabce: ***Julian Zubrzycki.***
Inspekcya źródeł Marienbadzkich: ***L. Staab. A. Schneider***
Dyrekcya źródeł Karlsbadzkich: ***Henryk Mattoni.***
Dyrekcya źródeł w Eger Franzensbad: ***Winc. Prökl.***
Dyrekcya miejska wód mineralnych w Pülna: ***Ant. Ulbrich.***
Dyrekcya wód mineralnych w Bilinie: ***Biedermann.***

Wiedeń.

Hotel „Erzherzog Carl,“

od dawna znany z wybornej kuchni i usługi, na nowo został umeblowany, odpowiednio dzisiejszym wymaganiom, poleca się Szanownej podróżującej Publiczności.

(777-2-6) ***Zimmermann*,** właściciel.

Pożyczka premiowa m. Medyolanu z r. 1866,

podzielona na **750.000 Obligacyj po 10 franków, poręczona przez wszystkie posiadłości ziemskie, bezpośrednie i pośrednie podatki Miasta Medyolanu.**

Spłata tejże odbywa się w przeciągu 55 lat, a mianowicie do r. 1881, zawsze **16 Czerwca, 16go Września, 16go Grudnia i 16go Marca,** premiami: (623 -8-12)

franków 100.000, 50.000, 30.000, 10.000, 1.000, 500 i t. d.

Każda Obligacya spłaconą będzie najmniej 10ma frankami.

Obligacye te, szczególnie odpowiednie na podarunki, na małe oszczędności, są u wszystkich Wekslarzy w kraju i za granicą, a szczególniej **w Frankfurcie n. M.** do nabycia po cenie:

10 frank. = 2 tal. 20 sgr. = 4 złr. 40 c. = 4 złr. w. a. w srebrze

---

Wood'a żniwiarkę z przyrządem
do odkładania snopków

zaleca niżej podpisany pp. właścicielom dóbr, dzierżawcom przy nadchodzącej porze. Ta amerykańska firma sprzedała od kilku lat z zupełnem zadowoleniem gospodarzy **15.964 takich maszyn**, czego wszystkie inne firmy razem wzięte nie są w stanie wykazać.

Cena **oryginalnej amerykańskiej żniwiarki** z opakowaniem, w Wiedniu jest stała Ł. 30.

Niemniej zaleca podpisany **młocarnie parowe** z znacznemi ulepszeniami, **lokomobile z różną expanzią** i parowem okryciem cylindra wraz z **wygrzywaniem wody**; także trzynastorzędowe siewniki fabryki ***Priest & Woolnough*** wraz z kołami do przewożenia, całe z kutego żelaza.

G. Hubazy, jeneralna ajencya fabryki *Marschall Sons et Comp* w Wiedniu, Augarten Allee-Strasse. (Schawel-Allee) Nro 17. (946.2-6)

Kamienica

nowo zrestaurowana, 10 procent czyniąca, jest zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Domu komisowo-handlowym ***L. Sroczyńskiego*** w Krakowie, Rynek Główny Nr. 36. (883--?)

Kąpiele siarczane w Krzeszowicach,

otwarte (905-2-3) **z dniem 1 Czerwca 1870.**

Mieszkania umeblowane zamówić można w Zakładzie kąpielowym w Krzeszowicach.

Państwo Grodkowice

poczta Niepołomice, ma do sprzedania kilkadziesiąt

Owiec (matek) Negretti,

nadliczbowych, zupełnie zdatnych do chowu, odznaczających się dobrą i obfitą wełną. (856--3)

Sprzedaż **Tryków** w owczarni zarodowej aż do nadchodzącej strzyży, nie doznaje przerwy.

Również kilka **Buhajów** rasy mięszanej, premiowanej na wystawie Krakowskiej, jest do pozbycia.

Sława światowa.

Samobójstwa

popełniane bywały już przez wielu z powodu okropnego bólu zębów. Od czasu odkrycia nowej oryentalnej Bawełny do zębów, o tak straszliwych zamiarach samobójczych już i myśleć nie można, gdyż nowo wynaleziona oryentalna Bawełna do zębów, nietylko uśmierza natychmiast najokropniejsze bóle zębów, lecz także w tej chwili uśmierca bolący korzeń zęba, usuwając tę dolegliwość na zawsze.

Cierpiący na zęby, mogą w lokalnościach pierwszego wiedeńskiego Składu centralnego o cudownym skutku tego w swoim rodzaju jedynego środka sami się przekonać i o rezultacie tegoż doznają przyjemnej niespodzianki.

Sztuka wraz z dokładnym opisem 40 c.; dla prowincyi za pobraniem lub przekazem pocztowym należytości, wraz z opakowaniem i stęplem 50 cent. **Oryginalny Proszek do zębów**, do konserwowania i upiększenia zębów, uchylający wszelbóle zębów i niemiłe ust cuchnięcia, flakon wraz z opisem 40 cent.

Wyłącznie do nabycia:

M. Müller's Erste Wiener Central-Depot

Wien, Stadt, Babenbergerstrasse N. 1

Drugi urządzony Skład u p. *Józefa Trauczyńskiego*, aptekarza i *Józefa Jahna* w Krakowie.

Cenniki na prowincyę rozsyłają się darmo i opłatnie. (627-6-10)

Patentowane we Francyi.

Z dniem 1 Czerwca otwarte będą

KĄPIELE SIARCZANE
w SWOSZOWICACH

3/4 mili od Krakowa odległe.

Słynne swą skutecznością wody Swoszowskie w rozlicznych chorobach, mianowicie zaś w długotrwałym gośćcu, zastarzałych dnawych cierpieniach, porażeniu, we wszystkich chorobach skórnych, w dolegliwościach nerwów, należą do **najsilniejszych** wód siarczanych; z powodu zaś zawartych w nich części żelezistych, celują nad wszystkiemi niemal wodami siarczanemi w Europie.

Zakład Swoszowicki zostawać będzie pod okiem biegłego lekarza.

Zamówienia mieszkań, zasięganie wiadomości i objaśnień o ceny mieszkań lub o inne warunki, jak niemniej wszelkie informacye lub stawianie życzeń szczególnych, nadsyłane być mają do

Zarządu kąpielowego w Swoszowicach poczta Mogilany.

(734-10-)

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę), kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr. O. Killisch*** w Berlinie, Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczonych. (323-62-208)

Suknie ślubne i wyprawy

poleca

ces. król. uprzywil.

Skład fabryczny towarów jedwabnych

pod godłem:

„STADT LYON,“

w Wiedniu, Stadt, Tuchlauben N. 13.

Towary jedwabne własnego wyrobu i Lyońskie w całych sztukach, jako też w dowolnej ilości łokciowej **o 15 procent taniej** niż każda konkurencya, według następującego Cennika:

Przedmioty	Ceny w walucie austr.	
	w banknotach	Srebrem lub kuponami sreb.
	od złr. do złr.	od złr. do złr.
4/4 szerokości wyciskany fular	1·— — 1·30	—·80 — 1·10
Fular Raye i Sergé	1·20 — 1·60	1·— — 1·35
Fular i Sergé jednokolorowy	1·50 — 2·10	1·25 — 1·75
Biały, kolorowy i gładki tyftyk	1·80 — 2·60	1·50 — 2·18
3/4 szerokości kolorowy Gros de Faille . .	2 50 — 3·80	2·10 — 3·15
Biały i kolorowy Grosgrain	4·— — 4·50	3·35 — 3·75
Kolorowy tyftyk Raye i Grisaille	1·20 — 2·60	1·— — 2·18
3/4, 4/4 szeroki ozarny Noblesse i tyftyk .	1·40 — 4·75	1·18 — 4·—
Czarny Gros de Faille	2·— — 4·—	1·65 — 3·35
Czarny Draps de Lyon i Kaszmir najlep. jedw.	3·80 — 7·75	3·15 — 6·50
Broderie de Lyon	1·20 — 2·70	1·— — 2·25
Atłas do stroików we wszystkich kolorach .	1·10	—·90
Atłas na suknie	1·80 — 7·—	1·50 — 5·80
Makaty tyftykowe	1·50 — 1·60	1·30 — 1·35

Na żądanie z chęcią przesyłamy próbki naszych materyj.
Zamówienia wypełniają się na wszystkie strony świata za pobraniem należytości koleją, parowym statkiem i pocztą. (773-2-6)

Wszelkie obcokrajowe monety i kupony przyjmowane będą według dziennego kursu, bez doliczenia należytości za wymianę.

Hamburskoamerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Teutonia	w **Sobotę**	28 Maja.	**Allemania**	w **Środę**	15 Czerwca
Cimbria	w **Środę**	1 Czerwca	**Holsatia**	dtó	22 Czerwca
Hammonia	w **Środę**	8 Czerwca	**Silesia**	dto	29 Czerwca

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165**, druga kajuta tal. **100**, Międzypokład **55** tal.
Cena przewozu towarów: Ł. **2.** od beczki o 40 stopach sześciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (28-22.)
Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: **per Hamburger Dampfschiff.“**
Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.
Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** w WIEDNIU. Neuer Markt Nr. **17** i p. ***I. Ebbecznhütz*** w KRAKOWIE.

Do HANDLU

Józefa Jahna

w KRAKOWIE,

nadszedł wielki transport

świeżych Nasion jarzynnych, pastewnych, leśnych i kwiatowych,

a mianowicie:

Raygras francuski.
dto angielski.
Mięszanka dla suchych łąk.
dto dla mokrych łąk.
Tymotka (Phleum pratense).
Lucerna prawdziwa francuska.
Marchew pastewna biała i czerwona.
Buraki pastewne, olbrzymie, żółte i czerwone, prawdziwie burgundzkie.
Rzepa (ściernianka).
Turnips angielski (white globe).
Koński ząb amerykański.
Łubin żółty. (874-4-5)

Oprócz tutaj wymienionych, utrzymuje wyżej podpisany wszystkie, w zakres Nasion wchodzące, z pierwszych źródeł i po bardzo niskich cenach.

Niechaj nikt nadarzającej się sposobności nie pomija!

Wyprzedaż
na wielką skalę!

Z masy konkursowej upadłej fabryki słońco- i deszczochronów.

Parasolki wiosenne:

1 sztuka z materyi 50 cent. złr. ct.
1 „ z lyońskiego jedwabiu. . . 1·90
1 „ takie same, podszyte . . . 2·30

Wielkie słońcochrony:

1 szt. z materyi 80, 90 c., 1·10 1·10.
1 „ z lyońskiego jedwabiu 1·80, 2·20. 2·50, 280.
1 „ podszyte . . . . 3, 3·40
1 „ z Gros de Naples . 3, 3·30, 3 80
1 „ takie same podszyte 4, 4·50, 5·—

Wachlarzowe zasłony od słońca:

1 szt. dla dam złr 1·50, 1·80.
1 „ dla dam złr. 2, 2 50, 3.

Deszczochrony:

1 szt. z materyi złr. 1·50, 1·90.
1 „ z Alpacca złr. 3, 3·50, 4.
1 „ z lyońskiego jedwabiu złr. 5·50, 6, 6·50.
1 „ z Gros de Naples zł. 7·50, 8, 9·50

Rozsyłkę na prowincye uskutecznia się punktualnie za zaliczką pocztową. Sprzedaż wyłączną całej masy konkursowej, obejmującej 20 000 gotowych parasoli, objął na siebie kurator masy.

(624-8-12) ***N. Glattau*,**
Wien, Kärtnerstrasse N. 51,

Do sprzedania

pod nader łatwemi warunkami są dobra,

Rzepiennik Marciszewski,

w obwodzie Jasielskim, 3 mile od Tarnowa położone, o 330 morgach łąk i ról gleby przeważnie pszennej, 200 morgach lasu, z budynkami obszernemi murowanemi, dwoma wodnemi młynami i propinacyą w 4 karczmach, około 500 złr. rocznie przynoszącą. Znaczna część ceny kupna zostaje przy hipotece, jako reszta pożyczki instytutowej, już w 9 latach amortyzować się mająca. Dobra leżą w okolicy w nafty obfitującej, w pobliżu wytyczonej kolei Tarnowsko-Preszowskiej. — Bliższej wiadomości udziela Dr Włodzimierz Olszewski, adwokat w Nowym-Sączu. (849-2 3)

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. ***Royer***, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna. (754 4-12)

Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 -- w Krakowie w aptece pana I Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka - we Lwowie w aptece p. Mikolasza — w Brodach u p. M. Kullaka

---

Świecie. **Najlepsze Wiedeńskie**

czernidło na buty

bez kwasu siarczanego
wyrobu (2103-37-48)

Stefana Fernolendta,

siostrzeńca *Franc. Fernolendta*
w Wiedniu, Schulerstrasse, 21.

w całym Czernidło

Ostatni Tydzień!

Właściciel Menażeryi **Rückauf** pod Zamkiem, składa niniejszem Szanownej Publiczności serdeczne podziękowanie za dotychczasowe zwiedzanie Menażeryi.

Ponieważ pobyt jej w Krakowie, jest na krótki czas ograniczonym, przeto ośmiela się podpisany upraszać jeszcze o liczne zebranie. Karmienie i tresura codzień po południu o godzinie 5ej i 7ej.

Cena wstępu: 1 miejsce 20 cent.
II. miejsce 10 cent.

Z wysokim szacunkiem
***Franciszek Rückauf*,**
właściciel menażeryi.

(907-2)

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni: *Józef Łakociński.*